

# GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczn. w Łodzi 4.00 złote  
 " " " Kraju 4.50 "  
 " " " zagran. 7.00  
 Odnoszenie do domu 50 groszy miesięcznie  
 „Głos Polski” łącznie z „Kurierem Wiecz.”  
 wraz z odnoszeniem 6.80 złotych miesięczn.

**Cena 20 groszy.**  
 Redakcja i Administracja  
 Łódź, Piotrkowska nr. 106.  
 Konto czekowe: Poczta Kasa  
 Oszczędnościowa 61.119

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1 szpaltowy  
 i strona i w tekście 30 groszy strona 5 szpalt  
 Nekrologi 25 " " "  
 Nadesłane po tekście 25 " " "  
 Zwyczajne 10 " strona 10 szpłt.  
 Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. 0000  
 Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent  
 1/4 za firm zagranicznych o 100 procent drożej

Telefony: sekretariat redakcji—19-71, nocna redakcja i drukarnia—7-99, gabinet zastępcy wydawnictwa—2-99, administracja i ekspedycja—1-99, gabinet prywatny redaktora naczelnego 2-20 (wyłącznie od 4 do 6-a)



**Dziś Dziś**  
**niebывała premiera!**

Najpotężniejsze dzieło francuskiej sztuki filmowej wytwórni  
 International Standard Film i Pathe-Nord

## „ZIEMIA OBIECANA“

Monumentalny dramat w 12 aktach, podług powieści Henry Roussella  
 „La Terre promise“  
 W rolach głównych: znana z obrazu „Fijolki cesarskie” przepiękna — **Raquel MELLER**  
 i najpiękniejszy artysta Francji **Andre Roanne**

Mysla przewodnią tego filmu jest tryumf miłości, dobroci i poświęcenia. Raquel Meller znakomita odtwórczyni głównej roli kobiecej w filmie tym, przeszła swe kreacje, pod wprawna ręką genialnego reżysera Henri Roussella, który zdołał umiejętnie i nadzwyczaj subtelnie wykorzystać wszystkie odcienie jej bogatego talentu. Znakomita artystka odniosła prawdziwy tryumf gry kinowej, którego tajemnicą jest prostota i naturalność.

Początek przedst.: o g. 5 m. 30 pp., o 7 m. 30 i 10 w., w sobotę i niedzielę jeszcze 1 przedstawi. o godz. 3 m. 30.

**CASINO CASINO**

### Zawiadomienie.

Wobec olbrzymiego powodzenia, jakim cieszy się film

## ALEKSANDER II

znakomity ten obraz z dziejów walk rewolucjonistów rosyjskich z cearem będzie demonstrowany

### jeszcze 3 dni

tylko w teatrze

## CASINO

Uwaga: Obraz ilustrowany przez muzykę symfoniczną, chóry i śpiewy solistów.

Pierwszorzędna restauracja  
**„Metropol“**  
 Narutowicza 1. Tel. 11-04.

Z powodu rozpoczęcia się sezonu letniego wydajemy od

**dziś i codziennie: obiady i kolacje**  
 po cenach przystępnych.

**MENU:**  
 Obiady z 4-eh dań—Zł. 3.—

**A la carte:**  
 Ozór peklowany z jarzynką—Zł. 1.50.—  
 Mostek 1.50.—  
 Pieczeń francuska 1.50.—  
 Pieczeń cielęca 1.50.—  
 Rozbeł po angielsku 1.50.—  
 Kotlet poarski 1.50.—  
 Kiszka 1.50.—  
 Flaki 1.50.—  
 Kielbasa z kapustą 1.50.—  
 Gularz po węgiersku 1.50.—

**Zupa:**  
 Rosół z pierogami 50 groszy  
 Zupa szczawiowa z jajkiem 50 „  
 Zupa francuska z groszkiem 50 „

Indyk pieczony z borówkami Zł. 3.—  
 Gęś pieczona z kapustą 2.50  
 „ciszyk po angielsku 2.—  
 Szyceł po wiedeńsku 2.—  
 Wątróbka gęsia po żydowsku 2.—

**Kompoty:**  
 Mieszany 60 groszy  
 Francuski Zł. 1.—  
 Omet z komfiturami 60 „  
 Tort 60 „  
 Naleśniki 50 „

**Nasze reklamowe kolacje z 4-eh dań**  
 Zł. 2.50.—  
 Z należytych szacunkiem  
**H. Bajgelman i M. Korngold.**  
 Lokal otwarty do g. 2-ej w nocy.  
 Bufet obficie zaopatrzony w krajowe i zagraniczne trunki. 680-1

Z dniem 1 maja r. b. odbywają się codziennie w

## „TIVOLI“

1-szorzędnej Restauracji i Kawiarni 0000

Przejazd Nr. 1, tel. 26-30

koncerty na białajkach połączone ze śpiewami zespołu artystycznego 20 osób pod batutą M. MIENSIKOWA.

CENY KONKURENCYJNE!  
 KUCHNIA WYSMIENITA!



## SUDORYN

(w pudełkach z sitkiem)

jedyny, wypróbowany środek usuwający **bezpowrotnie** pot i nieprzyjemny woń z rąk, nóg i pach

Labor. Chem. Farm. „Ap. Kowalski“, Warszawa, Miodowa 5. 685-0

PIERWSZE W POLSCE

## „BIP“ BIURO INFORMACJI PRASOWYCH „BIP“

Przyjmuje ogłoszenia do pism, jak również wszelkie

### Podania i rekursy

do władz

skarbowych, wojskowych, administracyjnych, sądowych i Komunalnych

Dział Tłumaczeń i redagowania korespondencji, aktów i t.p. w 6-ciu językach pod kier. H. Kempiańskiego

przepisuje na maszynie szybko i tanio

„BIP“ Cegielniana 40 „BIP“  
 Telefony: 20-62, a po godzinach biurowych 2-62 i 37-84.

## PALI SIĘ

papierosa lub cygaro nabyte u

### JANA KAUTZA

Piotrkowska Nr. 92

ze szczególną przyjemnością, gdyż przechowywanie i odpowiednie konserwowanie tytoniów, papierosów i cygar jest wyłączną tajemnicą

### JANA KAUTZA

Piotrkowska 92. 618-1

Pięknym uśmiechem eleganckich osób jest

### Białe złoto 22 krt. Barona

Patent Rp. zat.

w zupełności zastępuje drogą platynę.

Zadajcie u p. p. lekarzy-dentystów albo u

### Białe złoto — Białe zęby.

Skład główny: RAFINERJA BARONA  
 Warszawa, Królewska. 39

**Ważne dla Pań!**

Znana nauczycielka naucza kroju i szycia w przeciągu jednego miesiąca za zł. 45

UWAGA: Przyjmuje lekcje prywatne za zł. 80.

Nauczam bielizniarstwa systemem wiedeńskim w przeciągu 6 tygodni pod gwarancją. Grynblat, Pańska 9, m. 55. Zapisy od 11-12 i od 2-3. 615-1

Zapisujcie się na członków Czerwonego Krzyża



## Tętno chwili O rzeczach wesołych a bardzo smutnych

W Starym Sielcu, w zagłębiu Dąbrowskim, wydarzyła się niedawno historia niezmiernie ciekawa dla etnografa i folklorysty.

Niejakiego Jakóba Szafrana b. obywatel Starego Sielca przeniósł się na tamten świat. Rzecz sama przez się dość zwyczajna. Ale s. p. Szafrana, który za życia był widocznym mizantropem i miłczkiem, rozgadał się po śmierci na dobre i rozwydrzył jak ladaco. Zaczął nachodzić swą siostrę, Mysiorową, awanturował się w mieszkaniu, rzucał tak iż wszystko trzęsło się naokół; bił szkło, zrzucił naczynia, walił w ścianę, kopał krzesła... słowem, nie zliczyć psot i psich figlów, którymi nieboszczyk usiłował rozweselić strapioną siostrę.

Siostra nie rozumiała dobrej intencji (na mięgi trudno się porozumieć) wystraszyła się, dopatrzyła się w tym harmidrze sprawki złego ducha i uciekła aż na Górny Śląsk.

Ale i tu przywędrował za nią nieboszczyk, a zmęczony podróżą wyczyniał jeszcze gorsze figle, co stwierdziwszy, przyjaciele i przyjaciółki Mysiorowej oraz znawcy obyczajów nieboszczykowych, postanowili s. p. Szafrana wytrzeźwić i przypomnieć mu o obowiązku nienachodzenia mieszkania, z którego się wyprowadził.

Operacja ta wedle wskazówek znających się na rzeczy miała się odbyć w sposób następujący: „zwłoki Szafrana miały być wykopane z grobu, odwrócone w trumnie twarzą do spodu i klapnięte łopatą w odpowiednie miejsce, aby trup się uspokoił i miał utrudnioną wędrówkę do Mysiorowej; pozbawienie miano mu wsadzić specjalną kartkę pod język, żeby za dużo nie gadał”.

Gdyby nie interwencja policji, „uspokojenie” s. p. Szafrana byłoby się odbyło na cmentarzu sieleckim według wszelkich prawideł sztuki metapsychicznego.

W zbiorze opowiadań podróźnika belgijskiego i etnografa, J. Lieterda znajduje się kilka historii o obyczajach negrów z wschodniego Kongo i tam również spotykamy się z obyczajem uspakajania nieboszczyka, który „straszy”. Tylko zamiast kartki pod język, przekładają trupowi czarodzieje tenże zyzczek ostrym kolcem. „aby za dużo nie gadał”.

Podobieństwa obu tym obrzędom odmówić nie można.

Nie można też opędzić się myśli, iż ministerjum W. R. i O. P. uczyniłoby bardzo dobrze, wysyłając do Sielca komisję etnografów a jednocześnie paru dobrych oświatowców i nauczycieli.

Trudno przecież wymagać od policji, aby organizowała wykłady kulturalno-oświatowe.

Z drugiej zaś strony wartoby postarać się o to, aby etnografowie nie znajdowali w zagłębiu Dąbrowskim obrzędów i obyczajów ludzko podobnych do obrzędów we wschodnim Kongo.

Tres.

## Pensjonat w Sopotach

dla pań i panierek. Wykwintna, zdrowa kuchnia i troskliwa opieka zapewnione. Zgłoszenia przyjmują się: Gdańska 43 m. 5. 470—1

## Brak praworządności w Kraju

### Władze winny dać przykład i wychowywać społeczeństwo

Dawną Rzeczpospolitą naszą trapiła niemal stale choroba bezprawia t. j. niewykonywania obowiązujących ustaw. To też dążenia do uporządkowania państwa w lepszych okresach naszej historii rozwijały się pod hasłem „egzekucji praw”. Atoli ta „egzekucja” z biegiem czasu i z rozbrojeniem państwa stawała się coraz trudniejsza, a ponieważ prawo nabiera siły, znaczenia i wyrazistości przez samą praktykę stałego wykonywania, nie więc dziwnego, że z rozstrojem maszyneryj państwowej i sprawnej władzy wykonawczej, musiało się w dawnej Polsce zatrzeć samo poczucie oraz pojmowanie prawa publicznego. Nasi historycy oraz jurysci spotykają się z wielką trudnością, gdy wypadają im ustalić, co w danym okresie uchodziło w Polsce za prawo i co za rzecz nielegalną. Pospolicie bowiem strona prawną danego sporu nie obchodziła nikogo, a ci, którzy chcieli postawić na swoim uważali za słusne i legalne to, co im dogadzało.

Obserwatorów obecnego życia polskiego powinienby napełniać najżywszą obawą fakt, że w naszym odnowionym państwie zapuszcza znowu korzenie tradycyjna plaga bezprawia. Można zrozumieć wielkie trudności w ugruntowaniu zgodnych norm prawnych w trzech dzielnicach, z których każda podlegała innej gospodarce zaborczej, a które obecnie trzeba organicznie zespolić, w jednym ustroju konstytucyjnym. Należy z wyrozumalnością, oceniać nieuknione błędy i zwłoki przy tej rozległej pracy, lecz niepodobna prze-

ocząć objawów stwierdzających, że bezprawie ma w naszej praktyce państwowej świadomych, upartych i wpływowych obrońców, którzy za najlepszy system rządowy uważają niekrepowaną samowolę administracyjną. Ludzie tego rodzaju nie starają się przejść od obecnego chaosu do uporządkowanego i zgodnego trybu prawnego, lecz zmierzają w kierunku wprost przeciwnym, wyzyskując obfitość istniejących sprzecznych przepisów z różnych źródeł i czasów aby utopić w nich jasną normę prawną i rozwiązać ręce samowoli.

W ciągu ostatniego roku nieraz nasuwać się musiało pytanie, czy zbliżamy się do rzeczywistego porządku prawnego, czy też raczej oddalamy od niego. W rozporządzeniach i okólnikach władz uderza widoczne lekceważenie strony prawnej.

„Nie wolno się wahać — pisze w artykule o praworządności publicysta „Głosu Prawdy” — by u wstępu poruszyć sprawy samej — że Temidy z jej rozbieżną w poszczególnych wypadkach taktyką. Każdy z nas pamięta, jak swego czasu nasza prokuratura nie znajdowała środków, by ukarać i przeciąć najhulajniewniejsze ataki na Naczelnika Państwa, pierwszej osoby uprawnionej do ochrony przez prawo, a dziś znajduje paragrafy do ścigania dozwolonej konstytucyjnie krytyki rządu Witosza. Nie tak dawno sądownictwo nasze ogłosiło Polsce, że wolno kogoś publicznie piętnować o zdradę, chociaż równocześnie ten sam rząd na tem samym miejscu stwierdza,

że tenże zdrajcą nie był”.

Obebnemu premierowi, jako ministrowi skarbu, należy się niewątpliwie uznanie za jego owocną działalność w dziedzinie finansów państwowych. A jednak ujemną stroną jego gospodarki stanowi lekceważenie legalności, które wyraża się w całym szeregu wypadków.

„Takie metody postępowania — czytamy dalej w tymże artykule „Głosu Prawdy” — jak zaliczanie nadwyżek pobranych podatków na przyszłe lata zamiast zwrotu; cyrkularze, zabraniające poszczególnym związkom pouczenia członków, jak należy rekurować w sprawach podatkowych, bezustanne, zupełnie dowolne stale przeciw uboższej inteligencji zwrócone zwwyżki i niższe opłaty pasportowych to tylko dorywcze przykłady zarządzeń, wykazujących, że poczucie prawa nie przeniknęło dotychczas naszej skarbowości”.

Brak praworządności i związany z nim brak samego zmysłu prawnego jest niewątpliwie groźnym niebezpieczeństwem dla naszego państwa. Wszak bez poczucia legalności nie może być porządku w państwie, a brak porządku prawnego oznacza anarchję lub prostą drogą do niej prowadzi. Ze złem bezprawia trzeba walczyć stanowczo i nieubłagane, a przykład muszą dawać społeczeństwu władze i instytucje państwowe, które powinny pod tym względem wychowywać obywateli. Należy im się ze strony tych ostatnich posłuch, lecz pod tym kardynalnym warunkiem, że one same będą sposłusznym prawu.

J. Mazurski.

## Sabotaż rozporządzeń władzy przez duchowieństwo

### Wskutek tego dotąd niema statystyki naturalnego ruchu ludności

W czasie dyskusji nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych jako nikt nie poruszył z trybuny sejmowej rzeczy, która w sprawozdaniu komisji budżetowej, spisanej przez pos. Rusinkę zajęła przeciwieństwo sporo miejsca, a rzuciła niezmiernie charakterystyczne światło na stosunki duchowieństwa rzymsko-katolickiego do Rzeczypospolitej i jej władz.

Opowiemy przebieg tych dziejów według brzmienia owego sprawozdania (Dz. sejmowy nr. 1800 cz. 7 str. 43 i nast.).

Dnia 13 grudnia 1920 r. główny urząd statystyczny na podstawie rozp. rady ministrów rozesłał do wszystkich urzędów stanu cywilnego formularze o ruchu naturalnym ludności i instrukcję do ich wypełniania. I oto stała się rzecz ciekawa. Ks. biskup wrocławski, mający siedzibę poza granicami państwa i wikariat gen. w Cieszynie nakazał podwładnemu sobie duchowieństwu zastosować się do tych zarządzeń legalnej władzy. Natomiast wszyscy inni biskupi, obywatele polscy, zgłosili bardzo stanowcze protesty. Duchowieństwo odmówiło wykonania nakazu, motywując, m. in. tem, że rząd nie uzyskał nań poprzedniej zgody biskupów. Dnia 19 maja 1921 roku odbyła się konferencja w tej sprawie. Wzięli w niej udział przedstawiciele ministerstwa w. r. i o. p., kurji metropolitarnej warszawskiej i gł. urzędu statyst. Konferencja doszła do przekonania, że rozporządzenie wspomniane powinno być wykonane. Rozpoczęły się długie pertraktacje. Gł. urząd statystyczny poczynił daleko idące ustępstwa. Uprościł formularze, zmienił razące niektórych duchow-

nych punkty rozporządzenia — okazał maximum wyrozumiałości i ustępliwości.

Ale oto w r. 1923 zgromadzenie biskupów znowu odmawia zgody na zobowiązanie proboszczów do dostarczania danych statystycznych. „W ten sposób — pisze sprawozdawca komisji budżetowej — sprawa statystyki naturalnego ruchu ludności stanęła na martwym punkcie”.

A poniżej dodaje: „praca roczna przy wypełnianiu kart statystycznych wynosi 35 godzin 20 minut, miesięcznie okrągłe 3 godziny”. Więc nie chodzi tu o przeciążenie robotą duchowieństwa. Chodzi o coś innego, o podkreślenie jego niezawisłości od państwa, o zamantestowanie, że legalne władze Rzeczypospolitej, powołane do zarządzania krajem, nie mają żadnej egzekutywy nad proboszczem nawet wtedy, gdy występuje on nie jako przedstawiciel wyznania, ale jako urzędnik stanu cywilnego, pełniący odpowiednie funkcje państwowe.

Oto są nagie fakty, tak jak je przedstawia komisja, w większości swej prawicowa i jej sprawozdawca, bynajmniej nie lewicowy poseł Z. Rusinek, za aprobatą i podpisem przewodniczącego komisji, jednego z przywódców zw. lud.-narodowego, pos. Jerzego Zdziechowskiego.

Polska, wskutek tego niebywałego sabotażu, dotąd nie ma statystyki naturalnego ruchu ludności. Nie możemy obliczyć ani naszych sił, ani naszych potrzeb. Opracowując jakieś zagadnienie trzeba oierać się bądź na spisie jednodniowym z r. 1921, od którego uciekliśmy naprzód conajmniej o

dwadzieścia milionów — bądź też drogą mozolnego obliczania wypracować hipotezy, które mogą być jedynie prawdopodobne — ale i to nie daje i nie może dać pojęcia o rzeczy, dla wielu zagadnień rozstrzygającej, o dynamice ruchu ludności. Nie trzeba zresztą tracić słów na uzasadnianie nieobliczalnych szkód, jakie państwo przez to ponosi. Ale należy uderzyć mocno w samą zasadę powierzenia duchowieństwu agend życia państwowego.

Doświadczenie nasze, jakieśmy zrobili na samym początku politycznego istnienia, stwierdza, że jest to żywioł anarchiczny, nie mający poczucia odpowiedzialności za swe czyny, że jako zbiorowość nie liczy się z codziennymi potrzebami narodu ani Rzeczypospolitej i dlatego w interesie państwa leży jaknajprędzej odebrać duchownym charakter urzędników stanu cywilnego i przekazać te sprawy funkcjonariuszom, pozostającym pod bezpośrednią władzą rządu tak jak to jest w dzielnicy pruskiej.

Jest rzeczą zupełnie niedopuszczalną, by jakkolwiek czynność państwową wypełniał człowiek nieodpowiedzialny za nią przed władzą, która odeń tej czynności wymaga.

Tych wniosków sprawozdawca komisji budżetowej sejmowi nie wyciągnął. Co gorsza, rzecz cała została w dyskusji pominięta. Sejm aprobował miernoprzywołany sabotaż duchowieństwa rzymsko-katolickiego i nie zażądał nawet satysfakcji dla znieważonego dostojęstwa legalnych nakazów władzy.

A. Uziębło.

## Ulgi w uzdrowiskach i uzdrojowiskach

### Zarządzenie ministerstwa spr. wewnętrznych

Ażeby dać możność jaknajszerszym warstwom ludności korzystania z uzdrowisk i uzdrojowisk krajowych, niczem nie ustępujących pod względem własności leczniczych zagranicznym ministerstwo spraw wewnętrznych wydało następujące zarządzenie, mające na celu między innymi również obniżenie kosztów leczenia tudzież zapobieżenie wyzyskowi mieszkaniowemu.

1) W zdrojowiskach państwowych: Busku, Krynicy i Ciechocinku obniżono ceny kądeleli i zabiegów leczniczych od 10 do 30 proc. w stosunku do cen 1924 r. Zniżka cen odnosi się również i do pokojów umeblowanych.

2) Zwrócono się do izb lekarskich, oraz władz II-iej instancji o ustalenie honorarjów lekarskich i cenników dla felczerów, masażystów w zdrojowiskach i zdrojowiskach zarówno państwowych jak i prywatnych.

3) Wydano zarządzenie władzom II-iej i I-iej instancji, ażeby czuwały nad ustaleniem cen na mieszkania i utrzymanie w zdrojowiskach, oraz w całej pełni korzystały z uprawnień, przysługujących im na mocy ustawy o zdrojowiskach, odnośnie do ustalenia cen przez komisję, uzdrowskowie. W razie przekroczenia cen, ustalonych przez komisję sprawy skierowywane będą bezzwłocznie na drogę sądową w myśl ustawy o zwalczaniu lichwy wojennej.

4) Przedłużono czas trwania sezonu kąpielowego w Krynicy, Busku i Ciechocinku o 1 i pół miesiąca t. j. sezon letni trwać będzie od 1 maja do 30 października.

Niezależnie od powyższych zarządzeń M. S. wewnętrznych porozumiało się z Min. kolei żelaznych w sprawie uruchomienia bezpośrednio pociągów względnie wagonów już z dn. 1 maja r. b. tudzież w sprawie zastosowania wszelkich możliwych udogodnień komunikacyjnych z zdrojowiskami.

Wreszcie w najbliższej przyszłości wydane zostanie władzom II-iej instancji zarządzenie, ażeby we wszystkich zarządach zdrojowisk wprowadzono księgi zażaleń z obowiązkiem przekładania odpisów tych zażaleń ministerstwu spraw wewnętrznych.

Celem rozszerzenia zdrojowisk państwowych i podniesienia ich poziomu, rząd podjął w roku 1924 cały szereg robót inwestycyjnych w zdrojowiskach państwowych a w szczególności w Krynicy i Ciechocinku, jak np. budowę nowych źróźenek mineralnych w Krynicy, budowę wodociągów w Ciechocinku. Roboty inwestycyjne prowadzone są obecnie z całą intensywnością; niektóre z nich jak np. wodociągi w Ciechocinku, będą gotowe w bieżącym sezonie kąpielowym.



## Ameryka

wyprzedziła Europę w dużej mierze dzięki reklamie. Najskuteczniejszą reklamą jest ogłoszenie w Księdze Adresowej Polski dla Handlu, Przemysłu Rzemiosł i Rolnictwa, wraz z obszarem w m. Gdańska, wydawnictwa Towarzystwa Reklam Międzynarodowej Sp. z o. o., Jeneralna Reprezentacja Rudolf Mosse, Warszawa, Marszałkowska Nr. 124, tel. 305-68, 205-68, 142-74.

Przedstawiciel na Woj. Łódzkiej: Julian Ukrańczyk, Łódź, Piotrkowska 85, tel. 30-40. 475



## Rotszyldowie i Potoccy Spokrewnione domy

PARYŻ, 4 maja. (Wi. sł. telegr. „Głosu Polskiego”). Członek paryskiego domu Rotszyldów Eugeniusz Rotszyld poślubił dnia 28 kwietnia siostrzenicę hr. Elżbiety Potockiej pannę Ketty Schönbrun. Wiadomość tę utrzymywano dotychczas w tajemnicy.

## Starcia podczas wyborów francuskich

miały miejsce na prowincji

PARYŻ, 4 maja. (Wi. sł. telegr. „Głosu Polskiego”). Wiadomości, nadchodzące z prowincji wykazują, że wybory w niektórych miejscowościach miały krwawy przebieg, tak np. w Lille został kandydat komunistyczny zastrzelony, a na Korsyce doszło do starć, w cza sie których dwie osoby zostały zabite, a 20 ciężko rannych.

## Dalsze aresztowania w Bułgarii

SOFJA, 4 maja. (Pat.) — Władze w miejscowości Plewdiv wykryły agrarno-komunistyczny komitet spiskowców. Dokonano licznych aresztowań. Spiskowiec Agow, mąż zaufania Stambolińskiego, stawił podczas aresztowania opór, wobec czego został zastrzelony.

## Zderzenie pociągu z samochodem

3 frupy

RZYM, 4 maja. (Pat.) — Niedaleko Savony pociąg, jadący z Genui do Ventimiglia, najechał wczoraj na samochód, przyczem dwie osoby, amerykańska para małżeńska Howard, zostały zabite na miejscu. Szofer, przewieziony do szpitala, nazajutrz rano zmarł.

## Rumunia nie chce pośrednictwa Anglii

w swym sporze z Niemcami

WIENIEN, 4-go maja. (Pat.) — „Neue Freie Presse” donosi z Bukaresztu, że rada ministrów postanowiła nie przyjąć propozycji rządu niemieckiego w sprawie arbitrażu rządu angielskiego w konflikcie niemiecko-rumuńskim.

Rząd rumuński, podaje dalej dziennik, wystosuje nową notę do Berlina, w której zaproponuje, aby sprawa Banca Generale przekazana została specjalnej konferencji niemiecko-rumuńskiej, przyczem rząd gotów jest przyznać Niemcom udogodnienia co do sposobu zapłaty należnych sum.

## Kutiskier umierający

Obrońcy i lekarze oskarżają prokuratora

BERLIN, 4 maja. (Wi. sł. telegr. „Głosu Polskiego”). Kutiskier dostał dzisiaj ciężkiego ataku apoplektycznego. Bezpośrednio po ataku wezwał lekarz więzienny do łóża chorego dwu jego synów i jego żonę. Kutiskier omawiał z nimi rozmaite sprawy rodzinne. Prokurator oświadczył adwokatowi i lekarzom Kutiskera, że gotów jest wypuścić go na wolną stopę. Lekarze i adwokaci odbyli naradę, po której oświadczyli prokuratorowi, iż zrzekają się wszelkiej odpowiedzialności za życie Kutiskera. Lekarze dodali, iż stan zdrowia Kutiskera jest beznadziejny i że niema prawie żadnego celu przewiezienia go z więzienia do szpitala.

Adwokaci Kutiskera i lekarz więzienny postanowili na wypadek zgonu Kutiskera wnieść skargę przeciwko prokuratorowi, w której przypiszą mu winę tej śmierci. Jak wiadomo, lekarz więzienny 14 razy stawił wniosek o przezwiezienie Kutiskera z więzienia do kliniki.

## Czytajcie „Kurjer Wieczorny”

# Wyrok przeciwko sprawcom krwawego zamachu w katedrze sofijskiej

## Wszyscy główni oskarżeni skazani na śmierć — Wyrok dziś wykonany

BERLIN, 4 maja. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego”). Terminowy telegram, jaki otrzymał z Sofji berliński przedstawiciel pisma sofijskiego „Mir” donosi, że dziś o godzinie 6-ej wieczorem zapadł wyrok przeciwko głównym oskarżonym o zamach na katedrę. Wszyscy główni oskarżeni zostali skazani na śmierć z natychmiastową wykonalnością. Rozstrzelanie nastąpiło w godzinę później, t. j. o godzinie 7-ej na placu przed ruinami katedry.

Telegram nie podaje ani ilości skazanych na śmierć, ani ich nazwisk.

# Francuski Kartel lewicy

## w wyborach gminnych wzmocniony

### Nadzieje prawicy nie spełniły się — Straty komunistów

PARYŻ, 4 maja. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego”). Wyniki wyborów do rad gminnych narazie jeszcze niezupełnie znane, dają jednak pewne podstawy do ogólnego sądu, który nie wypada na niekorzyść kartelu lewicy. Mimo bardzo silnej propagandy prawicy przeciwko kartelowi polityczne oblicze rad gminnych ani w Paryżu ani w innych wielkich miastach Francji nie zmieniło się. Kandydaci partii lewicowych zostali we wszystkich miastach ponownie wybrani. W kołach politycznych widzą w tych wynikach wyborów wzmocnienie się stanowiska kartelu, który mimo drożyzny środków żywności i mimo zamieszania finansowego, może liczyć na zaufanie wyborców.

Charakterystyczne jest, że socjaliści nie mogą się pochwalić nigdzie większym powodzeniem. Komuniści zaś ponieśli bardzo dotkliwe straty. Cachin przepadł w jednym z okręgów paryskich, w któ-

rym zwyciężył narodowy republikanin.

Popularność Herriota ujawniła się przedewszystkiem w olbrzymiej większości, z jaką został wybrany na radnego w Ljonie, gdzie jest burmistrzem.

Wynik wyborów gminnych oznacza wzmocnienie się stanowiska nie tylko kartelu lewicy, ale rządu, ponieważ nadzieja prawicy, iż wyniki wyborów osłabiają kartel, nie spełniła się.

W wiejskich gminach środkowej Francji zaznaczyło się lekkie przesunięcie na korzyść prawicy.

Jak, już na wstępie zaznaczono, brak narazie ostatecznych wyników. Narazie można stwierdzić, że skład wyborców, (t. j. radców gminnych, generalnych i deputowanych) którzy w roku 1927 będą wybierali część senatorów, pozostanie naogół niezmienny.

Jeśli idzie o częściowe wyniki przedstawiają się one w Paryżu w sposób następujący: wybranych

32 kandydatów prawicy, 5 socjalistów i 2 komunistów. W 33 wypadkach dojdzie do wyborów uzupełniających. Dotychczasowa rada gminna składała się z 54 przedstawicieli partii prawicowych, 18 socjalistów i 5 komunistów.

PARYŻ, 4 maja. (Pat.) — Według dotychczasowych danych, wyniki wyborów do rad gminnych są następujące: W Bordeaux wybrano 23 członków kartelu, w 13 wypadkach przyjdzie do ściślejszych wyborów; w St. Étient wybrano 36 członków kartelu, w Havrze 4 członków, w 32 zaś wypadkach przyjdzie do ściślejszych wyborów, w Miluzie wybrano 1 socjalistę, w 30 wypadkach nastąpią ściślejsze wybory; w Tuluzie wybrani zostali wszyscy kandydaci socjalistyczni.

PARYŻ, 4 maja. (Pat.) Prasa, omawiając dotychczasowe wyniki wyborów gminnych, podkreśla, że wybory w Paryżu nie zmieniły dotychczasowej sytuacji.

# Atak komunistów na socjalistów

## Z pomocą pośpieszyła im załoga parowca sowieckiego

KOPENHAGA, 4 maja. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego”). Komuniści napadli w Arhus na zgromadzenie urzędzone przez socjalnych demokratów. W sali, w której odbywało się zgromadzenie doszło do ogromnej bijatyki. Socjaliści, którzy byli w większości, zbili i wyrzucili ko-

munistów. Komuniści pobiegli do portu, w którym właśnie znajdował się parowiec rosyjski, i wezwały załogę parowca do udzielenia im pomocy w walce przeciwko socjalistom. Załoga okrętu, składająca się ze stu osób uzbrojona w karabiny, zaopatrzyła w broń komunistów, i razem z nimi z rozwi-

niętym czerwonym sztandarem, na którym widniały emblematy sowieckie wśród śpiewu międzynarodówki, przypuścili nowy atak. Znow doszło do okropnej bójski. Wkrótce nadbiegła policja i aresztowała wielką liczbę komunistów oraz część załogi parowca sowieckiego.

# Tajemnicza sekta w okolicach Jerozolimy

## 49 osób spłonęło w walkach

LONDYN, 4 maja. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego”). — „Daily Telegraph” donosi z Jerozolimy: W jednej z wsi, leżących w pobliżu Jerozolimy, została utworzona tajna sekta religijna. —

Dwie rodziny, składające się z 10 osób, które wzbraniały się przystąpić do tej sekty, zostały zamknięte w swoich domach i żywcem spalone. Rząd wysłał na miejsce wypadku wojsko, które otworzyło ogień

przeciwko całej wsi. Dwa domy stały w płomieniach. Ogień szybko rozszerzał się, wkrótce spłonęła cała wieś. 39 osób spaliło się, 27 jest ciężko rannych. Również wojsko poniosło ciężkie straty.

# Postulaty szkolnictwa żydowskiego

## Skandaliczna audjencja u min. Stanisława Grabskiego — Wicepremier Thugutt ma inne metody postępowania od swego oświatowego kolegi

na służba informacyjna „Głosu Polskiego”). — W ubiegłą sobotę dnia 2 maja do ministra oświaty p. Stanisł. Grabskiego zgłosiła się delegacja zjazdu szkolnego żydowskiego, która miała poinformować ministra o uchwałach zjazdu. Kiedy tylko delegaci weszli do gabinetu przyjęli ministra, p. Stanisław Grabski oświadczył:

„Wiem, wiem, mam informacje, to był zjazd bundowski, wygłaszało tam mowy szkodliwe dla państwa”.

Delegaci, do których wchodził p. Mendelson i Pat, oświadczyli, że

informacje te są niezgodne z rzeczywistością, że na zjeździe było 300 delegatów od dwustu instytucji szkolnych i że delegacja przybyła w imieniu zjazdu w związku z pertraktacjami, jakie minister oświaty prowadził z ortodokсами żydowskimi.

Minister Stanisław Grabski uderzył pięścią w stół i krzyknął:

„Nie pozwolę sobie dyktować z kim mam prowadzić pertraktacje, z kim nie”.

Delegacja usiłowała jeszcze tę sprawę wyświecić, minister uderzył po raz drugi w stół i zawołał:

„Jeszcze jedno w tej sprawie, a przerwę rozmowę”.

Wobec tego delegacja podała tylko do wiadomości ministra, zasadnicze żądania zjaz., co do włączenia szkół żydowskich do sieci szkolnictwa państwowego. Wyłożyła także postulaty w sprawie subsydjów państwowych dla szkół żydowskich. Minister Stanisław Grabski nie odpowiedział delegacji ani rękę mówiąc: „Do widzenia, aut jednem słowem, powstał i podał audjencja skończona”.

Ta sama delegacja udała się wczoraj do zastępcy premiera p. Thu-

# Ospala praca w komisjach sejmowych

WARSZAWA, 4 maja. (Specjalna służba informacyjna „Głosu Polskiego”). — W dniu wczorajszym w sejmie miały zebrać się trzy komisje: skarbowa, rolna i ochrony pracy. Ostatnia z tych trzech nie zebrała się wcale. Komisja skarbowa rozpoczęła obrady nad ustawą o emisji pięciozłotówek srebrnych, komisja rolna omawiała ustawę o wykonaniu reformy rolnej, ale głosować nie było można z braku quorum.

## Dziś min. Rafajski ma głos

### na plenum sejmu

WARSZAWA, 4 maja. (Specjalna służba informacyjna „Głosu Polskiego”). Na dzisiejszym posiedzeniu sejmu zabierze głos minister spraw wewnętrznych p. Rafajski. Mowa jego oczekiwana jest z wielkim zainteresowaniem.

## Dezyderaty urzędników kresowych

### Delegacja u p. Thugutta

WARSZAWA, 4 maja. (Specjalna służba inf. „Głosu Polskiego”) — P. Thugutt przyjął wczoraj delegację zarządu głównego stowarzyszenia urzędników, która przedstawiła mu dezyderaty urzędników województw wschodnich.

## Ukrócenie nielegalnego handlu bronią

### Nad tą sprawą radzi od wczoraj 43 państw

GENEWA, 4 maja. (Pat.) Dzisiaj nastąpiło otwarcie międzynarodowej konferencji w sprawie kontroli handlu bronią i amunicją wojenną.

Przemówienie inauguracyjne wygłosił Carton de Viart, oświadczając, że konferencja nie ma bynajmniej na celu narażenia na szwank legalnego handlu bronią i amunicją, lecz dąży do ukrócenia niebezpiecznego handlu potajemnego, gwoli współdziałania ze szlachetnymi wysiłkami w kierunku ogólnej pacyfikacji i osiągnięcia całkowitej harmonii między narodami.

Mówca stwierdza, że o powodzeniu konferencji pozwala korzystnie wróżyć udział w niej 43 narodów, wśród których znajdują się Stany Zjednoczone, Niemcy, Turcja i Egipt, które to państwa nie należą do ligi narodów.

Witając udział Niemiec w konferencji, mowa przypomina, że Niemcy przyjęły w dziedzinie, stanowiącej przedmiot prac konferencji, zobowiązania określone przez traktat wersalski.

GENEWA, 4 maja. (Pat.) Na rozpoczynającą się dzisiaj międzynarodową konferencję w sprawie handlu bronią przybyli przedstawiciele około 41 państw, między innymi Niemiec, Ameryki, Turcji, które to państwa nie są członkami ligi narodów.

Konferencja ma za zadanie opracowanie konwencji w sprawie międzynarodowego handlu bronią, amunicją i materiałami wojennymi, która zastąpi konwencję, zawartą w St. Germain, nieratyfikowaną wobec odmownego stanowiska Ameryki. Stany Zjednoczone zgłosiły się obecnie wysłać na konferencję swego reprezentanta.

gutta, i przyjęta zyczliwie i spokojnie przedstawiła mu postulaty zjazdu. Delegacja pytała, kiedy odbędzie się posiedzenie sekcji do spraw mniejszości. Wicepremier oświadczył, że termin jeszcze nie jest ustalony. W toku rozmowy p. Thugutt stwierdził, że jest przeciwnikiem upaństwowienia chederów żydowskich, natomiast poprze żądania co do subsydjów państwowych dla żydowskich kół świeckich.



# Moralność publiczna we Francji

Jak Francja zwalczała nieobyczajność w literaturze

**Kraj rozpasanego Erosa — Rewizja procesu Baudelaire'a po 60 latach — Niemoralne dzieła w rękach pańienek — Powtórne spalenie „Dziewicy orleańskiej” — „Sfery moralne” Francji — Walka z Diderotem — Nieobyczajna biblia — Corneille pornografem — Procesy dzisiejsze**

(Własna korespondencja „Głosu Polskiego“)

Paryż, 2 maja 1925.

Francja jest krajem klasycznego, rozpasanego Erosa, zarazem jednak i twierdzą najsurowszej obyczajności. Paradoxs ten uzasadnienie swe znajduje nietylko w historii francuskiej, lecz także i w czasach dzisiejszych. Właśnie ma być nanow podjęty proces przeciw Baudelaire'owi, którego pierwsza fa za miała miejsce przed paryską szóstą izbą karną w r. 1857. Mimo wspaniałej obrony takiego znawcy literatury, jakim był adwokat Chaix d'Est Ange, tak Charles Baudelaire, jak i jego wydawca Poulet-Malassis, a nawet drukarz Breize zostali wówczas skazani na dotkliwe kary pieniężne, a sąd zarządził usunięcie sześciu utworów z tomu „Fleurs de Mal”. („Kwiaty złego“).

Gdy dowiedział się o tem Wiktor Hugo, wysłał do Baudelaire'a list, w którym wyraził mu swą sympatię i solidarność. W dziesięć lat później Poulet Malassis i Buquesne wydali dzieło ponownie i znów dosięgło ich karzące ramię „sprawiedliwości”, przyczem sąd karny w Lille skazał ich na rok więzienia i wysokie kary pieniężne. Pozatem sąd nakazał zniszczenie całego nakładu. Tymczasem najsłynniejsze dzieło Baudelaire'a znów zostało niedawno wydane, przyczem ma być znów podjęty proces, a to w tym celu, by oficjalnie zadokumentować dzisiejsze stanowisko władz. Baudelaire należy do największych poetów nietylko Francji, lecz i literatury wszechświatowej tak, że proces budzi wszędzie największe zainteresowanie.

Jednakże Baudelaire nie jest bynajmniej jedynym autorem francuskim, którego ścigano sędownie za jego dzieła. Miał on w tym względzie słynnych poprzedników i niemniej słynnych następców. W roku 1825 szef policji w Paryżu osądził jako niemoralne, arcydzieło księdza Prevosta „Manon Lescaut”. Dziś książka ta stanowi dozwoloną lekturę dla dorastających pańienek. Tak zmieniają się czasy i poglądy na obyczajność w sztuce.

W roku 1553 ukazała się zachwycająca „Livret de Folasteries” Piotra Ronsarda, którą całe stule-

cia zachwycał się świat wykształcony i t. zw. „towarzystwo”. W trzysta lat później, bo w r. 1863, znalazł się jednak trybunał, który ostatniego wydawcę tego dzieła, profesora Gay, skazał na miesiąc więzienia i 500 franków kary pieniężnej.

Świadomy cynizm „Dziewicy Orleańskiej” Voltaire'a, w którym to utworze filozof wyszydza ekstazy religijne, wizje i mistyczne zachwyty swych współczesnych, wywołał zgorznienie niektórych sędziów, a w r. 1822 „Dziewicę” spalono po raz drugi, zaś wydawcę jej, księgarza Lagiera, posłano na miesiąc więzienia. W dwadzieścia lat później nakładca Regnier-Becker odważył się na nowe wydanie, które wkrótce podzieliło los wydania pierwszego i zostało zniszczone, zaś Regnier-Becker powędrował do więzienia.

Znów minęło parę lat, aż znalazł się trzeci wydawca, który wskrzesił dzieło Voltaire'a. Lecz również i Deshayes nie uszedł swego losu i „obrazę obyczajności publicznej” odpokutował karą ośmiu miesięcy więzienia. Dziś dzieło to uznano ostatecznie za moralne i włączono do zbioru klasyków francuskich.

Szczególnie namiętnie zwalczany był swego czasu Denis Diderot, a część jego dzieł budziła przerażenie w „sferach moralnych” Francji. „Zakonnica”, ta olśniewająca satyra moralna Diderota, którą dziś uważamy za szczyt moralności, została skazana na zniszczenie w r. 1824, a drugi raz w 1826. Inne dzieło Diderota „Jacques le Fataliste et son maître” („Kubuś Fatalista i jego pan”) skazano na zagładę w r. 1826, wydawca zaś Furey-Devaux zasądzony został na miesiąc więzienia. Trzecie dzieło Diderota, nieskończone wdzięczne, przepojone mistrzowską satyrą „Bijoux in discreits” („Niedyskretne klejnoty”), chłostające nielitościwie wiek Ludwika XV, zakazano w r. 1835, a sprzedawca ich, księgarz Artigues, skazany został na rok więzienia.

Dziś wszystkie dzieła Diderota stanowią nieodzowną część składową księgozbiorów francuskich, mimo że ich nikt nie uważa za

# Po zamachu zbrodniczym pod Starogardem

**Wznowienie normalnego ruchu pociągów**

WARSZAWA, 4 maja. (PAT). — Naprawa toru na miejscu katastrofy pod Starogardem została ukończona. Ruch pociągów odbywa się już po obu torach normalnie, od godziny 16-tej dnia 4 b. m.

**Niemcy chcą udziału w ruchu kolejowym**

LONDYN, 4 maja. Do pism donoszą z Berlina: Nacjonaliści niemieccy wnoszą w Reichstagu interpelację w sprawie zamachu pod Starogardem. Interpelanci wzywają rząd niemiecki, aby zażądał od Polski dopuszczenia władz niemieckich do ruchu kolejowego w korytarzu pomorskim. W ten sposób Niemcy „zabezpieczą” ruch pociągów, którego rzekomo Polska nie może utrzymać. Pótużędowo wydano komunikat,

w którym usiłuje się dowieść, jakoby powodem katastrofy nie był zamach, lecz zły stan toru. Na dowód przytacza komunikat dwa wypadki pod Rogowem, przypisując je również zlewu stanowi toru i powołując się na niektóre pisma polskie.

**Odgłosy w Gdańsku**

GDĄNSK, 4 maja. (AW). — Dzienniki niemieckie w Gdańsku omawiają w dalszym ciągu szczegóły katastrofy pod Starogardem. „Danziger Zeitung” stwierdza z uznaniem dla władz polskich, że pomoc dla ofiar katastrofy stała w zupełności na wysokości zadania, co trzeba przyznać (stwierdza pismo), w wypadku takim jak katastrofa kolejowa, nie jest rzeczą łatwą. Dziennik podnosi dalej, że dochodzenie sądowe wykazuje z całą stanowczością, iż katastrofa starogardzka jest dziełem zamachu, nie zaś przypadku, czy niedbalstwa władz kolejowych. „Danziger Neueste Nachrichten”

występują z projektem reorganizacji dotychczasowego systemu zarządzania tą linią kolejową, służącą dla celów tranzytowych między Rzeszą a Prusami Wschodnimi. — Należy — pisze dziennik — aby Niemcy przyjęli część obowiązków od Polski, gdyż Niemcom dotychczas przysługiwały tylko prawa, a Polsce — jedynie obowiązki. Dziennik wysuwa projekt utworzenia specjalnej misji kontrolnej polsko-niemieckiej dla zarządzania linią kolejową na obszarze kurytarza gdańskiego.

„Danziger Allgemeine Zeitung” uporczywie podtrzymuje oskarżenie, rzucenie pod adresem kolejowych władz polskich, że tylko na skutek ich niedbalstwa katastrofa mogła mieć miejsce. Pismo podaje tekst interpelacji posłów do parlamentu niemieckiego, domagającej się, aby w kuraturze gdańskim ustanowić specjalną komisję kontrolną i spełniającą część władzy zarządzającej na tym odcinku kolei państwowych polskich.

# Zbrodnicza akcja zamachowa

**będzie powstrzymana**

**Narady w ministerstwie kolei**

WARSZAWA, 4 maja. (Pat.) — Dnia 4 b. m. odbyła się w ministerstwie kolei konferencja prezesów dyrekcji kolei państwowych, zwołana przez p. ministra kolei inż. Tyszkę.

W konferencji tej wzięli udział oprócz prezesów dyrekcji, dyrektor departamentu ministerstwa ko-

lei, naczelnik wydziału prezydjalnego min. kolei, oraz przedstawiciele ministerstwa spraw wewnętrznych i ministerstwa spraw wojskowych.

Tematem konferencji były środki zapobiegawcze, mające na celu skuteczne paraliżowanie zbrodniczej akcji dywersyjnej i zamachowej, prowadzonej ostatnio intensywnie na polskich liniach kolejowych. Środki te zostaną natychmiast wprowadzone w życie.

Konferencji przewodniczył p. minister kolei, który osobiście wydał szereg zarządzeń w powyższej sprawie

lekturę dla dzieci, to jednakowoż nikomu również nie wpadnie na myśl, że przez rozszerzenie ich mogłyby zostać narażone na szwank moralność publiczna. Można tylko szczerze żalować biednych nakładców księgarzy i kolporterów, którzy swego czasu kruszyli kopie za najznamienitszych filozofów 18-go stulecia, płacąc za swą odwagę kilkumiesięcznym, a niekiedy i kilkuletnim więzieniem.

Największą „sympatią” sądów francuskich cieszyły się jednak dzieła barona d'Holbach. Wydawca Domere dostał sześć miesięcy więzienia, za rozpowszechnienie dzieła tego encyklopedysty p. t. „Systeme de la Nature”. Wymieniony wyżej księgarz Artigues, który za wydawnictwa swe pół życia spędził za kratami więziennymi, został skazany na rok więzienia i 500 franków grzywny za sprzedaż innego dzieła Holbacha, mianowicie „Bon sens on ideas naturelles, opposees aux ideas surnaturelles”

(„Zdrowy rozsadek, czyli idee naturalne w przeciwieństwie do idei nadnaturalnych”). Mimo odważnej obrony największego krytyka francuskiego, Saint-Beuve, nakazano swego czasu zniszczenie „Heptameron” Małgorzaty de Valois.

Niszczono i dzieła Mirabeau, jakie tylko dostały się w ręce władz. Z nieublaganą zaciętością wzięto się do jego „Erotika Biblion”, wzwano autora przed sąd, musiano go jednak uwolnić, gdyż udowodnił że wszystkie inkryminowane miejsca swego dzieła wzięł z pisma św. niemniej jednak zarządzone zniszczenie całego nakładu. Pamflet Mirabeau przeciwko jezuitom p. t. „Hic et Hoc” został w r. 1830 skazany na zniszczenie, a na jego „Rideau leve on l'Education de Laure” wyrok ten wydano trzykrotnie. „Chevalier de Faublais”, dzieło Louveta de Couvray, zostało również zniszczone z urzędu, a wydawcy jego skazani na więzienie. Dzieło to aż do lat czterdziestych ubiegłego stulecia było ścigane sądo-

wnie; dziś znajdujemy je w bibliotekach prawie wszystkich pensjonatów pańienkich.

W latach od 1750 do 1850 nieprzejrzany poprostu szereg dzieł był na indeksie z powodu „naruszenia obyczajności publicznej”, że wymienimy tu kilku tylko wybitniejszych autorów, jak Crebillon le Fils, Pigault-Lebrun, Alexis Piron i in. Ba, nawet taki klasyk, jak Corneille, uważany był za pornografa, a rozmaici wydawcy jego „Occasion perdue” („Stracona sposobność”) byli skazywani na kilku miesięczne kary więzienne, Poulet-Malassis nawet na cały rok.

Szczególnie pouczające są procesy z naszych dni. Wmieszani w nie byli prawie wszyscy wybitniejsi pisarze i publicyści, jak Beranger, Delorme, Lucien Descaves, Flaubert, bracia Goncourt, de Montepin, Henri Rochefort, Rachilde Richepin, Verlaine i wielu, wielu innych.

F. A. A.

WŁADYSŁAW BESTEN

# Wędrowki po sejmie

I.

Czytacie, czytelnicy codziennie w pismach wiadomości o pracach naszego parlamentu, o jego uchwałach i kłótniach, prawach i kombinacjach, marszałku i posłach, znajdujecie czasem poważne informacje, czasem niedyskretne historyjki z zakulisowego, partyjnego życia, wiecie ze sprawozdań a czasem na własnej skórze — płacąc podatki — odczuwacie co sejm nasz postanowił ale to wam jest obce dotąd, co napewno niejednego najbardziej obchodzi.

Jak ten sejm wygląda, jak żyje, poza oficjalnym swem życiem uwiecznionem w sali posiedzeń przez szybkokreślone stenografistki w protokule obrad?

Tam właśnie, gdzie, oprócz posłów i trzydziestu ledwie dziennikarzy, trudno jest się dostać, tam do tego gmachu, który jest sezonem dla zwykłych szeryfów,

nie piastujących mand. poselskiego i nie mających wybitnego zaszczytu was, czytelnicy, o sejmie informować — chcę was zaprowadzić.

Z uroczych, już wiosenną zielenią przystrojonych Alei Ujazdowskich zbaczamy w wąską, cichą uliczkę Matejki i po dwu minutach jesteśmy na ulicy Wiejskiej. Naprzeciwko nas, odgródzony od ulicy parkanem żelaznym i ogródkiem, stoi biały, jednopiętrowy gmach o dwu, ciągnących się w głąb starego, z cienistymi alejami i dróżkami parku, skrzydłach.

Na szczycie jego, wprost nad głównym wejściem powiewa na maszcie biało-czerwona chorągiew. Znak to nieomylny, że sejm obraduje, z chwila bowiem, gdy tylko choć na dni kilka posłowie nasi rozjeżdżają się — chorągiew zostaje z masztu ściągnięta.

Nazewnątrz gmach, przed którym stojmy, nie robi wielkiego wrażenia. Nie jest on rzeczywiście żadną monumentalną budową, na parlament prawie że, się nie nadaje, ale cóż robić... tymczasem i taki staryczek musi.

Kiedy już w pierwszych miesiącach samoistnego życia Rzeczypospolitej zdecydował się ówczesny naczelnik państwa, marszałek Piłsudski, na zwołanie sejmu, nie chcąc ani chwili rzucić sam bez kardynalnego składnika władzy republiki demokratycznej, jakim jest parlament — nie miał wprost możliwości ani czasu na wyszukanie innego gmachu.

Zamieniono więc na gmach sejm zabudowania dawnego „Marijskiego instytutu”, pół-szkoły, pół-klasztoru, w którym w „istotnym i prawosławnym duchu kształcone były córki najwyższych dostojników rządowych „Priwiłsińskiego kraja”.

Losy zrządziły, że w murach, z których wygnany był wszelki ślad języka i ducha polskiego — uchwalono konstytucję Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 17 marca 1921 roku... Tempora mutantur, a sprawiedliwość dziejowej przedziej, czy później zadość stać się musi... Gmach odnowiono, dokonano niezbędnych przeróbek

i zasiadł w nim pierwszy odrodzonej Polski sejm ustawodawczy.

Stoi on w bezpośrednim sąsiedztwie z piękną rezydencją księżną — „Frascati” i, wraz z tą posiadłością hrabiów Branickich, park sejmowy tworzy — acz odgródzony — jedną całość. Park sejmowy, okalający potężny czworobok jego murów, to coś tak pięknego, jak nie często tylko w miastach spotkać można.

Stare lipy, dęby i wiazy, przeszło stuletni starodrzew — to jego jądro i zarazem główny motyw piękna. Łagodnymi zboczami, tworząc przeszliczne pagórki spada aż niemal do Wisły, a zagłębiwszy się weń, ledwie na sto kroków już wierzy się nie chce, że jest się w milionowej stolicy państwa. Wydłużony na blisko kilometr i utrzymywany w stanie urczej dzikości — jest ulubionym miejscem przechadzek zmęczonych pracą posłów, a drzewa jego niejedną już usłyszały tajemnicę kombinacji politycznych, wiedzą może te pnienie, przed którymi pewnie dawniej spowiadały się ze swych

sercowych udręk rosyjskie pensjonarki, daleko więcej niż słupy w tak ze słyszenia znanych kulturalnych. Jest on jednocześnie miejscem dorocznego zabaw ogrodowych, urządzanych przez klub dziennikarzy pod nazwą „garden-party”.

Na lewo od wejścia głównego wnęka murów, tworzy obszerny dziedziniec, będący miejscem postoju dla pojazdów i aut dostojników, przebywających w sejmie. — Stąd właśnie, przez specjalne drzwi, wiodące do loży rządu, prezydenta Rzeczypospolitej i loży przeznaczonej dla korpusu dyplomatycznego, wchodzi osobistość te do gmachu sejm. My jednak wracamy do fasady gmachu i przez obszerne podwoje wchodzimy do wysokiej sieni, w której wita nas potężna postać strażnika marszałkowskiego, a naprzeciw wejścia rzuca się w oczy tablica marmurowa, wystawiona ku czci ś. p. prezydenta Gabriela Narutowicza.

C. d. n.



## Podchmielony suweren Urządzał burdy na dworcu warszawskim

Wczoraj na dworcu głównym w Warszawie, miało miejsce następujące zajście:

W przejściu, gdzie kontrolowano bilety, stanął jakiś mężczyzna, najwidoczniej w stanie nietrzeźwym i tamował ruch podróżnych. Służba kolejowa starała się go usunąć, ale bezskutecznie. Wreszcie zabrała go do komisariatu policji kolejowej.

W komisariacie aresztowany nie chciał wymienić swojego nazwiska. Po dłuższych pertraktacjach rzucił na ziemię jakiś dokument, z którego okazało się, że jest to poseł na sejm, nazwiskiem Kochanowicz. Niedawno został on wykreślony z klubu białoruskiego.

Pan poseł został zwolniony i wrócił na salę bufetową, ale tam zachowywał się w taki sposób, że policja skomunikowała się z sejnem, prosząc o dyrektywy, co dalej robić z tym suwerenem.

Poradzono policji, aby przywołała p. Kochanowicza do gmachu sejmowego. Tymczasem jednak p. poseł skorzystał ze swobody ruchów i zniknął z dworca.

## Planowany zamach na Starem Mieście w Warszawie

Sprawa gotowanego zamachu, który przez eksplozję materiału wybuchowego odwrócił groźne niebezpieczeństwo, zatacza coraz szersze kręgi. Sędzia śledczy Luksenburg zdołał przesłuchać już, co prawda tylko częściowo redaktora „Walki Ludu”, Trojanowskiego, którego stan zdrowia jest jednak bardzo jeszcze ciężki.

Wiadomości, jakie ukazały się w związku z tą sprawą w niektórych piśmie o aresztowaniu pewnej rosjanki, rzekomo byłej aktorki, jak stwierdziliśmy, nie odpowiadają rzeczywistości. Wprawdzie wczoraj dokonano kilku aresztowań, ale żadnej kobiety nie zatrzymano.

Jest dalej prawdopodobnym, że z bomby zegarowej chciano uczynić użytek w dniu obchodu święta narodowego. Również niemal pewnym jest także, że akcja wpływa ze środowisk komunizującej partii chłopskiej.

## Polacy w Rosji sowieckiej. Ilość ich i rozmieszczenie.

„Dzień Polski” przytacza ciekawe cyfry przybliżonej statystyki ludności polskiej rozlanej na olbrzymich przestrzeniach Rosji sowieckiej.

Najbardziej zwartą masę tworzą polacy we wschodnio kresowych połaciach b. Rzeczypospolitej, Białoruś i Ukraina skupiają przeszło 1,000,000 ludności polskiej. Gubernja podolska 284,254, wołyńska—173,624, kijowska — 155,545, inne gub. ukraińskie—73,433, witebska—115,420, homelska—52,553.

Dalej ku wschodowi coraz mniej bardziej spoiwych skupień. Według danych Centr. urz. statystycznego (spis ludności z 1920 r.) znajdowało się: w Rosji centr. — 169,522 osób nar. polskiej, na Syberji—43,874, Półn. Kaukazie i nad Donem—13,234, w Gruzji—9,201, na Krymie—7,646, w Turkiestanie — 4,838, w Armenji—3,419, w Azerbejdżanie 2,529, w rep. tatarskiej—2,436, Degestanie 2,314, Kirgizji — 1,504, Nadwołż. komunie niemieckiej — 175 itd. Statystyka nie uwzględnia rep. Dalekiego Wschodu.

Co do poszczególnych gubernji rosyjskich, najwięcej polaków znajduje się: petersburska 35,169, moskiewska—17,658, odeska—19,712, jekaterynosławska — 14,218, doniecka—14,129, jenisejska — 11 825, charkowska—10,528. W tomskiej, jakuckiej, saratowskiej, samarskiej, omskiej, tambowskiej i czelabińskiej ilość polaków waha się od 5 do 8 tysięcy. W kilkunastu innych, jak ufińska, pskowska, kurska, orłowska, woroneska, n. nowogrodzka, twerska etc.—powyżej tysiąca. Najmniej—bo tylko 8 polaków naliczono w gub. kałuskiej.

# Rozlosowanie kandydatów na wysłanie dzieci na kurację

Zgodnie z zapowiedzią, z wielotysięcznej masy kopert z bonami, zostało wczoraj wylosowanych sześćdziesiąt, z pośród których, po oględzinach lekarskich, zostanie wybranych sześćcioro dzieci, które zostaną

wysłane na całkowity koszt wydawnictwa

„Głosu Polskiego“

na kurację — każde po pełnych dni dwadzieścia —

do pierwszorzędnego pensjonatu i pod właściwą opieką dozorczyńi.

Nazwisk posiadaczy wylosowanych sześćdziesięciu kopert z bonami nie ogłaszamy. Lista ich jest zestawiona i może być przez każdego przejrzana w redakcji. Osoby, których koperty z bonami zostały wylosowane, zostaną powiadomione pocztą (listy polecone) kiedy mają stawić się do oględzin lekarskich (dzień oraz godzina). Dopiero, po ustaleniu przez lekarzy

definitywnej listy sześciorga kandydatów na wyjazd zostanie ona ogłoszona w „Głosie“

łącznie z całkowitym planem naszej akcji

Prosimy bardzo osoby, których koperty z bonami zostały wylosowane, by, po otrzymaniu odpowiedniego zawiadomienia, zastosowały się do wyznaczonego dnia i godziny, podczas których odbędzie się lekarska kwalifikacja dzieci na wyjazd. Oględziny lekarskie potrwać dni kilka.

## Nieodebrane rozlosowane premja

Dwa bony na garnitury męskie

3 tramwajowe bilety sezonowe

Z pośród dziesięciu rozlosowanych sztuk materiałów na garnitury męskie, oraz kostjmy damskie, dotychczas nie zostały wręczone wybrańcom dwa kupony a mianowicie:

- 1) P. MARJANOWI WĘGROWSKIEMU, 6-go SIERPNIA, 2-gi DOM KOLEJOWY.
- 2) P. JULJANOWI ROZENCWAJGOWI, TRAUGUTTA 21.

Pierwszego z nich, pomimo usilnych poszukiwań, nie zdołano odnaleźć, drugi zaś podał numer domu, jakiego przy ul. Traugutta niema. W celu odebrania wygranych premjów, uprzejmie prosimy wyżej wskazanych panów o możliwe najszybsze zgłoszenie się do redakcji (Piotrkowska 106) pomiędzy godz. 6—8 wieczór.

Pozatem nie zgłosili się po abonamentowe bilety tramwajowe pp.:

- 1) ANTONI WODZYŃSKI, NOWO TARGOWA 7.
- 2) ZOFJA GOLDBERŻANKA, TYLNA 6.
- 3) STEFAN WOJEWÓDZKI, PIOTRKOWSKA 74.

Zwracamy wyżej wymienionym osobom uwagę, że abonamentowy bilet tramwajowy obowiązuje od 1-go każdego miesiąca aż do ostatniego dnia tegoż. Pozatem do biletu sezonowego wymagana jest fotografia i to odpowiednich, ustalonych przez dyrekcję tramwajów, rozmiarów. Wobec tego, że dziś jest już dzień 5-ty maja i że wyrobienie biletu sezonowego trwać musi conajmniej dzień, wyżej wymienione osoby mogą, w razie chęci, przenieść wygrany bilet miesięczny z miesiąca maja na miesiąc czerwiec, by nie tracić ubiegłych kilku dni. W tym celu prosimy bardzo wskazane powyżej osoby, by zechciały zgłosić się do redakcji naszej (Piotrkowska 106) pomiędzy godz. 6—8 wieczór, aby sprawę swych wygranych ostatecznie, najwygodniej dla siebie załatwić.

## W najbliższych dniach

po załatwieniu kwestji wysłania

# 6-sześciorga - dzieci na kurację - sześciorga-6

rozlosowane zostaną

kolejne w szeregu premjów „Głosu Polskiego“

# odbiorcze aparaty radjowe

## Na tropie fałszerzy 20-złotówek

Na dworcu Wschodnim w Warszawie około t. zw. sortowni jeden z robotników kolejowych znalazł paczkę fałszywych banknotów dwu dziesięt złotych.

Zawiadomiony urząd śledczy wysłał na miejsce swych przedstawicieli.

Prawdopodobnie fałszerze jadąc w pociągu, w obawie rewizji banknoty wyrzucili przez okno.

Urząd śledczy w jednym z warszawskich hoteli aresztował w związku z tą sprawą dwóch podejrzanych osobników.

## Giełda pracy

### PANIENKA

19-letnia izraelitka poszukuje posady do jednego lub dwojga dzieci. Oferty do „Głosu“ pod „Z. S.“ 644-5

### POSZUKUJĘ

panny (Schwester) do dwuletniego chłopczyka. Zgłoszenia: Gdańska 64, front, III. p. m. 51, od 2-4. 582-2

### DYPLOMOWANA

nauczycielka śpiewu solowego, udziela lekcji. Cena przystępna. Zastać można od 4-7 wiecz. Napiórkowskiego 40, mieszk. 7. 560-5

### NAUCZAM

haftu maszynowego białego i kolorowego oraz filet maszynowego w przeciągu b. krótkiego czasu. Ceny przystępne. Sienkiewicza 59 m. 6. 656-3

### PIELĘGNIARKA

wszechstronnie obznajmiona z długoletnią praktyką poszukuje posady w szpitalu lub w prywatnym domu na stałe. Oferty do administracji „Głosu“ pod „Pielęgniarka“. 589-5

### KONDYCJI

dwóch (może być na wyjazd) do jednego lub dwojga dzieci poszukują dwie siostry: inteligentne o łagodnym charakterze, z 7 mio klasom wyształceniem. Oferty sub „Siostry“ do „Głosu“ 664-1

### RUTYNOWANA

freblanka przyjmie do kompletu jeszcze kilkoro dzieci. Ogród, plac do gier i odpowiedni lokal do dyspozycji. Oferty pod „P. S.“ do „Głosu“. 663-1

### ZŁ. 1.50

za arkusz (4 stronic) przepisany na maszynie szybko i dokładnie, we wszystkich językach. Jednocześnie wyuczam buchalterji, stenografji i korespondencji, ceny bezkonkurencyjne. Tamże biuro prósb pod kierunkiem dyplomowanego prawnika udziela porad prawnych i pisze podania lub reklamacje do władz skarbowych, administracyjnych, sądowych i komunalnych. Podania do mieszkaniowego urzędu rozjemczego we wszelkich spornych sprawach, celem uregulowania komornego przed, wojennego, Piotrkowska 51, m. 5, front, II-gie piętro, tel. 12-80. 681-1

### PRZYJMUJĘ

domy do zarządu na dogodnych warunkach. Referencje pierwszorzędne. Oferty do „Głosu“ sub. „Rządca“ 670-1

### FRYZJER

Piotrkowska 105, poleca Szan. Klienteli salon damski, męski i manicure. 671-6

### OSOBA

sumienna poszukuje posady u samotnego pana albo do mniejszego gospodarstwa, może być na wyjazd. Posiada długoletnie świadectwo, zna się dobrze na kuchni. Oferty pod „H. J.“ 674-8

### ZDOLNA KRAWCOWA

poszukuje szycia w domach prywatnych. Oferty do „Głosu“ dla „Krawcowej“. 678-1

### RUTYNOWANY

majster stolarski dokładnie obznajmiony z maszynami natychmiast potrzebny do większej stolarni wyrobów budowlanych. Oferty pod „Samodzielny“ do Adm. „Głosu“ 675-5



## Widowiska, koncerty i zabawy Teatr miejski

Dzisiaj, jutro i dni następnych, ciesząca się niezwykle powodzeniem i trzeci już tydzień zapelniająca widowie, piękna, pełna wzruszających momentów i scen charakterystycznych, legenda dramatyczna Sz. Anskiego „Dybuk” z pp. Jarkowską, Rodowiczową, Biało-szczyńską, Przysiańską, Tatar-kiewiczem i Wybrańskim na czele. Świetna gra artystów i bogata wystawa zapewniają tej sztuce długi szereg przedstawień.

## Teatr popularny

Dzisiaj we wtorek, dnia 5-go maja o godzinie 4-tej po południu dla 28 pułku strzelców kaniowskich i wieczorem o godzinie 8.15 „Kościu szko pod Raclawicami” Anczyca, który zdobył sobie zasłużone powodzenie dzięki podniosłej treści i dzięki wystawie, oraz grze artystów. Udział bierze sali zespół artystyczny, pod kierunkiem reżysera J. Piłarskiego. Dekoracje art. mal. B. Witkowskiego. Dzisiaj, jak również we wszystkie dni tygodnia ceny niższe do połowy, to jest od 50 gr. do 150 gr.

## Występy chóru ukraińskiego

Drugi koncert w filharmonii.

Dzisiaj, we wtorek, o godz. 8.45 wiecz. odbędzie się w sali filharmonii drugi i ostatni koncert znakomitego chóru ukraińskiego pod dyktando świetnego kapelmistrza Dymitra Kotłko. Wczorajszy koncert chóru wywarł na licznie zgromadzonych słuchaczach silne wrażenie. Pan Kotłko dyryguje wszystkimi pieśniami bez nut, również i chór śpiewa z pamięci.

## „U progu gilotyny”

Program miejskiego kinoteatru

Wskutek wielkiego zainteresowania publiczności naukowym filmem „Przygody Johnsona w Afryce”, wydział oświaty i kultury demonstrować będzie obraz ten w miejskim kinematografie oświatowym jeszcze do końca bieżącego tygodnia.

Prócz tego miejski kinematograf oświatowy wyświetla dla dorosłych film p. t. „U progu gilotyny”.

## Zainteresowanie wystawą

Jednego dnia zwiędziło ją  
1250 osób

Z miejskiej galerii sztuki

Wczoraj, w dniu 3-go maja r. b. zwiędziło wystawę w miejskiej galerii sztuki 1250 osób bezpłatnie. Cyfra ta świadczy dowodnie o zainteresowaniu się najszerszych sfer ludności łódzkiej placówką artystyczną. Wieczorem — liczni słuchacze mieli sposobność usłyszenia koncertu, nadawanego w Paryżu dla Ameryki, z niezwykle silną i wyrazistością dźwięków. Wobec wzmocnienia energii stacji nadawczych audycje radiofoniczne zyskują wogóle na donośności brzmienia.

W czwartek najbliższy redaktor Czesław Gumkowski wygłosi prelekcję p. t. „Rozmowy z teraźniejszością”. Należy przypuszczać, iż odczyt znanego i utalentowanego publicysty łódzkiego przyciągnie licznych słuchaczy. W sobotę dnia 9 b. m. prof. Cyps wygłosi prelekcję p. t. „Aleja dusz samotnych” (Słowacki, Miciński, Wyspiański).

## Dla akademików-żydów Budowa domu

(b) Na ostatnim posiedzeniu zarządu Auxilium academicum judaicum w Warszawie postanowiono przystąpić do budowy domu dla akademików-żydów z Łodzi.

# W sprawie przykryj, ale ważnej Na marginesie dokonanej rewizji

Dzień 16 kwietnia. Ohydny zamach w katedrze „Sveta Nedelja” w Sofji wstrząsnął całym światem. A parę dni później... czerwona manifestacja w Paryżu... Trwożne wieści z Anglii... Chyłkiem podawane. Z ust do ust pogłoski o krwawym rozkazie Moskwy uwiecznienia wszędzie dnia 1-go maja bombą i rewolwerem, próba przewrotu, lub próby tej efektownej demonstracja, urastały w twardą prawdę. Ci, których obowiązkiem jest czuwanie nad porządkiem i spokojem społecznym wykonywali swą pracę, ciężką i odpowiedzialną, bez umęczenia, zwalczając wszystkimi siłami, zwalające ich z nóg, wyczerpanie.

Dzień 1-szy maja. Wyteżenie wszystkich sił policji. Wszędzie czujna, na wszystkich gotowa. Dzięki sprężystej organizacji i ofiarnej czujności dzień upływa spokojnie.

W chwili, kiedy zgromadzone na Wodnym Rynku tłumy robotników wśród dźwięków pieśni robotniczych, szykują się do pochodu, nadchodzi straszna wieść. Oto zbrodniczą ręką pozbawia pod Starogardem 27 osób życia, i kilkadziesiąt innych na ciężkie narażenia rany, mierząc tam w t. zw. „korytarzu polskim” wprost w najistotniejszy interes państwa.

„Głos Polski” najszybciej z całej prasy polskiej, zarówno warszawskiej, jak i łódzkiej otrzymuje pierwszy w Łodzi tę wiadomość, zdaje sobie jednak sprawę, że nie wolno dorzucać łatwowalnego materiału do tlejącego ognia. Wie, że wieść ta może podniecić komunistów do zbrodniczej działalności, albo wywołać reakcję, która działa ślepo, która zachwiewa porządkiem i może wywołać nieobliczalne następstwa.

„Głos Polski” informuje o tym wypadku z całą lojalnością najwyższe organy władz Łodzi i oświadcza, że z własną szkodą, nie wypuści nadzwyczajnego dodatku przed rozwiązaniem pochodu. Władze przyjmują tę wiadomość z podziękowaniem do wiadomości.

Doba dzieli nas od święta 3-go maja. I znów organa policyjne nie mogą zaznać spoczynku. Że było to słuszne, stwierdza bomba, która wybuchła jeszcze w rękach zbrodniarza, a więc nieszkodliwie, na Starem Mieście w Warszawie. Bolszewizm, działający skrawioną dłoń, może łatwo zamącić święto zbrodni. Wreszcie samo

zamieszanie, uderzyć w państwo, ażeby w danej chwili najwyżsi funkcjonariusze policji śledczej, właśnie między 1-ym i 3-m maja, z powodu rzeczy małoważnej wkraczali do pomieszczeń wydawnictwa pism i przeprowadzali lam rewizję?

I słusznie. Była to sprawa ważna, pierwszej wagi. Było to podejrzenie o zamach na złotego polskiego, na ten pieniądz, który krwawym potem obywateli został zbudowany, od którego wartości zależy nasza niezależność gospodarcza i polityczna.

Bo oto w obiegu pojawił się fałszywy bilon metalowy. Nawet w kasach skarbowych, które fałszywe monety z reguły bardzo skrupulatnie starają się omijać, zdarzały się wypadki, że dziennie wpływało po kilka takich monet. Niezwykle podobieństwo do monet prawdziwych, twardość (monety te zginały się po bardzo silnym naciskaniu o stół), dźwięk niepodległy, odpowiedni połysk utrudniały niesłychanie walkę ze zbrodniarzami. Monety te ukazywały się w szczególności wielkiej ilości w okolicy Chojen i Górnego Rynku, a więc tam, gdzie najłatwiej jest puścić je w obieg.

Kto ponosi największą szkodę? Skarb państwa, to oko w głowie wszystkich obywateli, bowiem od stanu jego w niemałej mierze zależy nawet niepodległość kraju, nie tylko gospodarcza, ale i polityczna. A poza skarbem doraźnie ponosi szkodę ten szary tłum ciężko pracujących ludzi, którzy nie posiadają takich kwalifikacji, aby odróżnić tak znakomicie sfałszowanych monet, co nawet z trudem przychodzi oku, obeznanemu z kształtem, i uchu, przyzwyczajonemu do dźwięku pieniądza bitego. I oto, jak sam „Express Wierczorny” podaje opis tej nieprzyjemnej wizyty, jaka miała miejsce w lokalu wydawnictwa obu tych szanowanych i poczytnych dzienników:

„Jeden z pracowników naszej administracji p. Józef Dymek, prze-komarszając się z pracownikiem drukarni, p. Krampfem, wyciągnął mu z kieszeni notesik, z którego wypadły dwa kawałki tektury tak zw. matrycy, z odciskiem krajkami. Obecni przy tem inni pracownicy drukarni podnieśli tekturki i ze zdziwieniem skonstatowali, że są to odciski tekturowe srebrnej dwu złotych. Nie przywiązując do rzeczy samej zbyt wielkiej wagi, jeden z pracowników jednak zawiadomił o tym fakcie zarząd „Republiki”.

Oskarżono się, że mechanicznie

krótkim natyśnię zrobić ze sprawy urzędowy użytek. Cafe niebezpieczeństwo polegało na tem, że w każdym zakładzie drukarskim rotacyjnym znajdują się konieczne aparaty do odlewania z metalu, można by więc z odcisku tekturowego monety odlewać również i fałszywe pieniądze.

Nie chcąc brać na siebie odpowiedzialności ani za cudze zabawki, ani za cudzą ewentualną złą wolę, zarząd i redakcja „Republiki” zawiadomiła o całej sprawie policję śledczą z prośbą o przeprowadzenie dochodzeń.

Policja śledcza niezwłocznie rozpoczęła energiczną pracę. Mechanik p. Krampf znajdował się dzień i noc pod czujnym okiem agenta, który śledził każde jego poruszenie. Wreszcie w nocy z piątku na sobotę obudowano dyrektora naszej administracji i w obecności jego pod osobistym kierownictwem pp. inspektora Niedzielskiego, komisarza Wajera i komisarza Domańskiego zrewidowano szczegółowo lokal, w którym pracuje Krampf. Lokal nie dał żadnych wyników.

Równocześnie przeprowadzono rewizję mieszkania Krampfa i jego samego sprowadzono do urzędu śledczego.

Podczas badania p. Krampf zeznał, iż istotnie wykonał odciski tekturowe dwuzłotowej monety, uczynił to jednak na prośbę pracownika administracji Rozenbluma. Tekturki te później sam podarł na kawałki.

Agenci policji o godzinie 9-ej rano sprowadzili do urzędu śledczego Rozenbluma, który zeznał, iż istotnie prosił Krampfa o odciski tekturowe dla dwuzłotówki. Ma on kolekcję monet i chciał w ten sam sposób zachować sobie odciski medalii francuskich, które posiada.

Wzięci w ogień krzyżowych pytań obaj nic nowego nie zeznali, wobec czego około południa tegoż dnia wypuszczono ich na wolność.

„Zrewidowano szczegółowo lokal, w którym pracuje Krampf... Równocześnie przeprowadzono rewizję mieszkania Krampfa... Wzięci w krzyżowy ogień pytań obaj nic nowego nie zeznali, wobec czego około południa tegoż dnia wypuszczono ich na wolność.”

I nic więcej?

Dwaj podejrzani o przestępstwo, przeczą temu. Dla zabawy, dla kolekcjonerstwa robili odciski monety. I to wszystko? Nie szukano nigdzie więcej?

Zastrzegamy się, że nie posądzaliśmy i nie posadzamy nikogo o tak straszną zbrodnię, jaką jest fałszowanie pieniądza, ale mamy prawo domagać się, w imieniu opinii publicznej tej, której interes państwa, leży na sercu, w imieniu skarbu, na rzecz którego obywatele ponoszą często aż nazbyt może wielkie ofiary, aby rewizja w lokalu, co do którego istnieje możliwość, iż mógł kryć w sobie ewent. przestępcę, była przeprowadzona bardzo szczegółowo, jak najdokładniej. Nietylko tam, gdzie ktoś „dla zabawy odbija sobie „dwuzłotów-

## Osobiste

### Wyjazd p. starosty

(p) Starosta łódzki p. Remiszewski wyjechał na 6-tygodniowy urlop. W czynnościach służbowych zastępuje go dr. Jan Dorosz.

### Wypoczynek dla nauczycieli Obozy letnie

(p) W roku bieżącym począwszy od końca czerwca otwarte zostaną obozy letnie przeznaczone dla nauczycieli szkół średnich i powszechnych, oraz kierowników hufców szkolnych.

Zgłoszenia należy składać za pośrednictwem dyrektorów szkół do kancelarii oficerów instrukcyjnych, zajmujących się obozami letnimi, połączonymi z t. zw. wyszkoleniem fizycznym.

### Na fargi poznańskie

#### Wyjazd p. prezydenta miasta

W dniu dzisiejszym wyjeżdża do Poznania p. prezydent, M. Cynarski, zaproszony przez prezydium miasta, w osobie dr. Kiedacza, celem zwiedzenia targów poznańskich. P. prezydent Cynarski weźmie też udział w zjeździe gubernarzem miast polskich, odbywającym się podczas targów poznańskich.

Podczas dwudniowej nieobecności, w czynnościach urzędowych zastępować będzie p. prezydenta p. wiceprezydent inż. Wojewódzki.

### O zdrowy chleb

#### Nadzór nad sprzedażą pleczywa

W związku z podaniem zbiorowem majstrów piekarskich z dnia 11 marca r. b. delegacja wydziału zdrowotności publicznej na ostatnim swem posiedzeniu uchwaliła polecić oddziałowi sanitarnemu wzmocnienie nadzoru sanitarnego nad chlebem, przywożonym w dni targowe na rynki miejscowe przez handlarzy, oraz okolicznych właścicieli.

### Bank handlowy łódzki nie redukuje personelu

Wobec ukazania się w niektórych pismach tubejszych wiadomości o uskutecznieniu jakoby w Banku handlowym łódzkim redukcji personelu, donosimy, po sprawdzeniu tej wiadomości u źródła, iż w banku tym nie tylko nie żadna redukcja nie jest zamierzona, lecz przeciwnie, instytucja ta, wskutek stale wzmagającej się pracy, zmniejszona jest powiększyć swój personel, co też powoli, lecz systematycznie, czyni.

### Swiderek poświdrowany nożem

#### Krew na zabawie

(b) Onegdaj bracia Bolesław i Zygmunt Swiderkowie (Rokicińska 95) udali się do wsi Kidzew, pragnąc zabawić się na karuzeli. Podczas zabawy Bolesław Swiderek wszczął kłótnię z niejakim Stanisławem Kamińskim (Rokicińska 10), w trakcie której otrzymał nożem 2 rany w plecy, oraz w lewą rękę.

Gdy leżącemu we krwi bratu pośpieszył na pomoc Zygmunt Swiderek, Kamiński i jemu zadał kilka ran w rękę i palec.

Na krzyk porażonych zbiegli się przechodnie i oddali Kamińskiego w ręce policji.

### Droгоценna walizka Kradzież w pociągu

(b) Jadącemu z Poznania do Łodzi Kazimierzowi Łomaszewiczowi skradziono przed Ostrowem walizkę, zawierającą 110 dolarów, oraz różne rzeczy wartości 750 zł.

Po przybyciu do Łodzi, okradziony zameldował o tem policji, która zaczęła dochodzenie.



# Plan poboru rocznika 1904

## Komisje przeglądowe

(b) Komisarjat rządu na m. Łódź ułożył plan przeglądu wojskowo-lekarskiego mężczyzn urodzonych w roku 1904, oraz tych, którzy otrzymali odroczenia z roczników 1903, 1902, 1901, 1900, 1899.

Dnia 19 czerwca	1—1000
" 20 "	1001—2000
" 22 "	2001—3000
" 23 "	3001—4000
" 24 "	4001—5000
" 25 "	ponad 5001
" 26 "	odroczenia z art. 61 T. U. o nazwiskach od A. do K.
" 27 "	odroczenia z art. 61 T. U. o nazwiskach od Ł. do Z.

" 17 "	odroczeni z art. 64 T. U.
" 18 "	odroczeni z art. 56 T. U.
" 19 "	odroczeni z art. 56 T. U.
" 20 "	odroczeni z art. 61 T. U.
" 22 "	odroczeni z art. 61 T. U.

Komisja przeglądowa Nr. 1 (Traugutta 10)

### Rocznik 1904.

Dn. 11 maja zarejestrowani od liczby

1—50	
" 12 "	50—100
" 13 "	101—200
" 14 "	201—300
" 15 "	301—400
" 16 "	401—500
" 18 "	501—600
" 19 "	601—700
" 20 "	701—800
" 22 "	801—900
" 23 "	901—1000
" 25 "	1001—1100
" 26 "	1101—1200
" 27 "	1201—1300
" 28 "	1301—1400
" 29 "	1401—1500
" 30 "	1501—1600

Dn. 2 czerwca

1601—1700	
" 3 "	1701—1800
" 4 "	1801—1900
" 5 "	1901—2000
" 6 "	2001—2100
" 8 "	2101—2200
" 9 "	2201—2300
" 10 "	2301—2400
" 12 "	2401—2500
" 13 "	2501—2600
" 15 "	2601—2700
" 16 "	2701—2800
" 17 "	2801—2900
" 18 "	2901—3000

Komisja przeglądowa Nr. 2 (Ogrodowa 34)

Roczn. data przegl. Zarej. od liczby

1904 11 maja	3001—3050
" 12 "	3051—3100
" 13 "	3101—3200
" 14 "	3201—3300
" 15 "	3301—3400
" 16 "	3401—3500
" 18 "	3501—3600
" 19 "	3601—3700
" 20 "	3701—3800
" 22 "	3801—3900
" 23 "	3901—4000
" 25 "	4001—4100
" 26 "	4101—4200
" 27 "	4201—4300
" 28 "	4301—4400
" 29 "	4401—4500
" 30 "	4501—4600
2 czerwca	4601—4700
" 3 "	4701—4800
" 4 "	4801—4900
" 5 "	4901—5000
" 6 "	5001—5100
" 8 "	5101—5200
" 9 "	5201—5300
" 10 "	5301—5400
" 12 "	5401—5500
" 13 "	5501—5600
" 15 "	5601—5700

Roczn. 1905 23 czerwca ochotnicy 1906 i 1907 23 "

Roczn. 1901 24 czerwca	odroczeni z art. 56 i 61 T. U.
" 25 "	odroczeni z ust. 64 T. U.
" 26 "	odroczeni z art. 64 T. U.
Roczn. 1900 27 czerwca	odroczeni z art. 56 i 64 T. U.
" 30 "	odroczeni z art. 56 i 64 T. U.

Wszyscy winni się stawić trzeźwi, czysto umyć, z dowodami osobistymi, lub zaświadczeniami, stwierdzającymi tożsamość osoby, oraz posiadaniem kartami odroczenia służby wojskowej i dokumentami, na podstawie których zostali zarejestrowani w lokalu rejestracyjnym przy ul. Aleksandrowskiej 53 lub dodatkowo w komisariacie rządu.

Imienne wezwania do stawienia na komisję przeglądową rozsyłane nie będą.

Komisje przeglądowe swe czynności rozpoczynają o godz. 8-iej i pół rano.

Prośby o udzielanie odroczeń należy wnosić do komisariatu rządu wraz z odpowiednimi dokumentami, stwierdzającymi prawo do uzyskania odroczenia najpóźniej na jeden dzień przed dniem stawienia do przeglądu.

Rocznik 1903. Posiadający karty odroczeniowi z art. 56 T. U.:

## Dalsze wypłaty zapomóg dla bezrobotnych

### Wydawanie talonów na odebranie zasiłków

Stać kontrola nad wspomaganymi bezrobotnymi

Zarząd obwodowy funduszu bezrobocia podaje do wiadomości, że w środę, dn. 6, i w czwartek, dn. 7 maja, odbywać się będzie dalsze wydawanie bezrobotnym talonów ważnych do odbioru zapomóg za okres od 27 kwietnia do dn. 3 maja 1925 r.

Wydawanie talonów uskuteczniane będzie w następującym porządku:

A. Środa, dnia 6 maja 1925 r.

Bezrobotni, którzy posiadają legitymację nowej numeracji:

Ekspozytura I	Ekspozytura II	Ekspozytura III	Ekspozytura IV
od godz. 8—15	od godz. 8—15	od godz. 8—15	od godz. 8—15
Nr. 3601—4400	Nr. 4202—4950	Nr. 2101—2800	Nr. 4501—5250
od godz. 15—22	od godz. 15—22	—	—
Nr. 4401—5200	Nr. 4951—5700	—	—

B. Czwartek, dnia 7 maja 1925 r.

Bezrobotni, którzy posiadają legitymacje numeracji:

Ekspozytura I	Ekspozytura II	Ekspozytura III	Ekspozytura IV
od godz. 8—15	od godz. 8—15	od godz. 8—15	od godz. 8—15
Nr. 5201—6000	Nr. 5701—6250	Nr. 2801 do końca	Nr. 5251 do k.
od godz. 15—22	od godz. 15—22	—	—
Nr. 5001 do końca	Nr. 6451—do końca	—	—

Wszyscy bezrobotni winni przestrzegać kolejności posiadanej numeru legitymacji i zgłaszać się do odbioru talonu w wymienionym czasie.

Państwowy urząd pośrednictwa pracy podaje do publicznej wiadomości, że z dniem 6 maja 1925 r. rozpocznie się stała kontrola bezrobotnych, pobierający zasiłki z „funduszu bezrobocia”.

Kontrola odbywać się będzie codziennie od godziny 3 ppoł. do 10 wieczorem w następującym porządku:

Wszyscy bezrobotni posiadający legitymacje:

Ekspozytura I winni się zgłosić do kontroli, do lokalu przy ul. Pańskiej Nr. 106, fabryka Eiserta.

Ekspozytura II do lokalu przy ulicy Wólczańskiej 253 (dawnie Biuro Rejestracyjne).

Ekspozytura III ulica Zgierska 58.

Ekspozytura IV ulica Nawrot 100.

A. Środa, dnia 6 maja 1925 r.

Ekspozytura I.	Ekspozytura II.	Ekspozytura III.	Ekspozytura IV.
Nr. 1 — 1200	Nr. 1 — 1300.	Nr. 1 — 600.	Nr. 1 — 1100

B. Czwartek, dnia 7 maja 1925 r.

Ekspozytura I.	Ekspozytura II.	Ekspozytura III.	Ekspozytura IV.
Nr. 1201—2400.	Nr. 1301—2600.	Nr. 601—1200.	Nr. 1101—2200.

C. Piątek, 8 maja 1925 r.

Ekspozytura I.	Ekspozytura II.	Ekspozytura III.	Ekspozytura IV.
Nr. 2401—3600.	Nr. 2600—3900.	Nr. 2101—1800.	Nr. 2201—3300.

Każdy bezrobotny winien posiadać przy kontroli dowód osobisty legitymację czerwoną, oraz książkę obrachunkową.

## Egzaminy wstępne w szkołach miejskich

### Termin składania podań

Wydział oświaty i kultury magistratu m. Łodzi podaje do wiadomości, że podania kandydatów o dopuszczenie do egzaminów wstępnych do klasy IV miejskiego gimnazjum męskiego (ul. Sienkiewicza 46), do klasy I specjalnej miejskiej szkoły handlowej męskiej (Kilińskiego 109), na kurs I miejskiego seminarjum nauczycielskiego męskiego (ul. Czerwona 8) i na kurs I miejskiego seminarjum nauczycielskiego żeńskiego (ulica Zagajnikowa 34) przyjmować będą kancelarie tych szkół od dnia dzisiejszego do 20 maja r. b.

Do podania, podpisanego przez rodziców lub opiekunów kandyda-

ta powinny być dołączone: 1) metryka urodzenia; 2) świadectwo po wtórnego szczerzenia ospy; 3) świadectwo szkolne, nadto od kandydatów (ek) do seminarjum nauczycielskiego i od kandydatów do szkoły handlowej wymagane jest ukończenie 7 klas szkoły powszechnej lub 4 klas gimnazjalnych.

Jednocześnie z wniesieniem podania należy wpłacić w kancelarii szkolnej takse egzaminacyjną w wysokości 3 złotych.

O terminach egzaminów kandydaci powiadomieni będą przy składaniu podań w kancelariach szkolnych.

## Od Redakcji

Wobec całkowitego wyczerpania się nakładu „Miłości” Guy de Maupassanta, stanowiącej bezpłatne premjum książkowe dla prenumeratorów i czytelników „Głosu Polskiego”, części miejscowych i zamiejscowych odbiorców pisma naszego jesteśmy zmuszeni przesłać, miast książki Guy de Maupassanta, „Dama Kameljową” Al. Dumasa, w nowym wydaniu. Ze względu na rozgłosną sławę tej książki, jako też z racji jej objętości (240 stron druku), jesteśmy pewni, że zamiana ta nie spotka się ze sprzeciwem ze strony czytelników naszych, którzy nie odebrali dotychczas swego premjum, bądź też którym nie zostało ono dostarczone jeszcze.

## Za antypaństwową agitację

### 2 lata ciężkiego więzienia

(p) W dniu wczorajszym sąd okręgowy, pod przewodnictwem sędziego Antoniego Illnicza skazał na karę dwuletniego ciężkiego więzienia Antoniego Józefczyka, który na wiecu P. P. S. w dniu 14 grudnia 1924 roku w sali Colloseum przy ulicy Zachodniej w chwili

śpiewania przez zebranych „Czerwonego sztandaru”, wyjął z kieszeni plikę odezw antypaństwowych i rozrzucił je po sali.

Oskarżenie wniósł dr. Jan Markowski, bronił mec. Rafał Kempner

## Dyr. Szyfman kierownikiem Łódzkiej sceny

### Komisja teatralna popiera jego kandydaturę

Na ostatnim posiedzeniu komisji teatralnej p. prezydent M. Cynarski referował sprawę powierzenia kierownictwa teatru miejskiego w sezonie przyszłym dyrektorowi Szyfmanowi z Warszawy, który zgłosił już swą ofertę.

Po omówieniu warunków tej oferty i przeprowadzonej dyskusji, komisja teatralna uchwaliła jednogłośnie wystąpić do magistratu z wnioskiem o uwzględnienie oferty dyr. Szyfmana, jako gwarantującej wysoki poziom i rozwój artystyczny miejskiej sceny łódzkiej.

Sprawa powyższa rozpatrywana będzie na jednym z najbliższych posiedzeń magistratu.

## Za stręczenie do nierzadu

### Intratna „piwiarnia”

(6) W domu Nr. 228 przy ulicy Kilińskiego znajduje się piwnica niejakiej Wiktorji Bystrej. Policja stwierdziła, że w lokalu tym W. Bystra stręczyła do nierzadu. Poza to bez pozwolenia sprzedawano tam alkohol.

Po przeprowadzeniu dochodze-

JULJAN TUWIM . 7)

## Moje dzieciństwo w Łodzi

(Dokończenie).

Twierdziłem, że „w me wrota tęsknota kołata, i rozpacz napęła mą duszę i smutek mnie czarny oblata (sic!) i trwożnie spoglądałam w noc głuszę”.

Głędziłem o tem, jak to „przez losów złych koleje myśl moja biegnie w ślad, — to mych minionych lat marzenia i nadzieje”. Słowem czarna melancholja i sto tysięcy Hamletów w jednej 17-to letniej osobie szubackiej.

Czytelnicy moi, łodzianie i przyjaciele!

Od tej wiosny minęło 13 lat. Miało się i ma teraz niejedną radość, zaspokoilo się niejedną ambicją, czasem się tryumf odniosło...

Przepraszam, że o tem piszę, ale figuruje się z portretem w niejednej historii literatury.

I jeszcze raz przepraszam, że o tem wspominam, — ale książki moje mają już po kilka wydań.

I proszę mi wybaczyć to samochwalstwo, — wiersze moje tłumaczone są na jedenaście języków.

Mais on revient toujours nie tylko a ses premiers amours, ale do tych najbliższych, kochanych, nieudolnych wierszy, które tutaj w Łodzi pisałem.

To co jest teraz, jest może nawet przyjemne, nie przeczę, nie udaję, że mnie to nic nie obchodzi. Może twórczość, która okrzepła daje satysfakcję ostrą i radosną, ale tamte łazenia po łódzkich ulicach, tamte, z przed laty, rymy i strofy, tamte zmierzchy łódzkie, które wiały z dali przeczuciem i zapowiedzią, tamten świerk ptasi w Helenowie, i akacje z jakiegoś ogródka na ulicy Andrzeja — tamto, niepowrotne, jedyne szczęście, najczulej przelewa się we krwi do dziesiąt...

A dzisiaj, kiedy po tem mieście chodzę, budzi się to wszystko we mnie bulgocącą falą bitrzliwego liryzmu.

O czem, parafrazując słowa polaty, powiedzieć można:

„Patrzcie, patrzcie, młodzi! Może to już ostatni, co tak chodzi po tej Łodzi”.

Stosunek dawnej wiosny do wiosny moich męskich lat wyraziłem kiedyś w kilku wierszykach, których przytoczeniem zakończę te wspomnienia moje. Oto uważajcie:

Kiedy kino zwało się jeszcze bioskop,

Albo iluzjon,

Kiedy nosiłem czapkę uczniowską,

Wszystko było, doprawdy, iluzją,

Marzeniem i beztroską...

Nie było wtedy „Cunardów” i „White Star’ów”

Miałem w Łodzi kamienicę załóżną.

Tam nie trzeba było mieć dolarów,

Bo każde piętrowo

Było pokładem okrętu...

Kiedy pisałem jeszcze „kwiatów kielichy”

I „róz kobierce”,

A rymowałem: „cichy” i „serce”

„Miałem doprawdy ciche serce..

Wtedy,

Kiedy kino zwało się jeszcze bioskop,

Kiedy na schodach były dziwy.

Kiedy wszystko było budząca się piosnką..

„Byłem jeszcze szczęśliwy,

Dziś jestem tylko bardzo szczęśliwy..

(Koniec).



# Zakończenie generalnej debaty

## budżetowej w radzie miejskiej

**Duet Rapalski — wicepr. Wojewódzki — Realna czy nierealna kombinacja Rugi a przynależność do N. P. R.-u — R. P. S. przeciwko budżetowi — Odrzucone wnioski żydowskie**

### WRAŻENIA OGÓLNE.

Lwią część wczorajszego posiedzenia zajęła polemika r. Rapalskiego z wicepr. Wojewódzkim, obfitująca w ciekawe, chwilami wesołe momenty. Nikt na chwilę nawet nie przypuszczał, aby jedna strona przekonała drugą, jednak przemówień tych mówców słuchano z zainteresowaniem.

Radny Rapalski krytykował wykonanie budżetu 1924 roku i na tej zasadzie odmówił w imieniu swej frakcji zaufania magistratowi, zapowiadając, że P.P.S. będzie głosowała przeciwko budżetowi.

R. Rapalski poruszył również sprawę elektrowni, zaznaczając, że sprawa ta, aczkolwiek w radzie według słów wicepr. Wojewódzkiego nierealna, poza radą jest na dal realna i stanowi dowód ciężkiego błędu magistratu.

Kulminacyjnym punktem pojedynku słownego było zagadnienie kanalizacji i obecnego stadium robót. Gdy bowiem r. Rapalski widzi w całym tem przedsięwzięciu jedynie środek reklamowy dla interesu partyjnego, wicepr. Wojewódzki zbijał to twierdzenie i dowodził, że praca jest zakrojona na szeroką miarę, podjęto wielki wysiłek, mając na względzie interes społeczny.

W rzeczowym przemówieniu wicepr. Wojewódzkiego nie obyło się jednak bez ataku na poprzedni magistrat i zwalania wszelkiej winy na swych poprzedników, przeciwko czemu znowu energicznie protestował r. Rapalski.

Sprawa rugów politycznych w magistracie znalazła również odzwierciedlenie na posiedzeniu wczorajszym, przyczem r. Rapalski głosem donośnym wołał, że tragiczna śmierć b. dyrektora Nelkenbauma stoi w ścisłym związku z partyjną gospodarką magistratu w gazowni.

R. Zubert miał wczoraj swój benefis, ciskał gromy na żydów, Niemców i socjalistów, reklamował siebie jak mógł, frakcję kompromitował doszczętnie, rada się śmiała, śmiał się i pan mowca, tak, że wszyscy byli zadowoleni.

Po wysłuchaniu gorzkich żalów przedstawicieli ludności żydowskiej i przemówień referenta o g. 11-ej zakończono generalną debatę budżetową, a na następnym posiedzeniu rada przejdzie do dyskusji szczegółowej.

dc.

### PRZEBIEG POSIEDZENIA.

R. Rapalski w godzinnym przemówieniu zarzuca budżetowi na 1925 r. w pierwszym rzędzie niewspółmierność poszczególnych pozycji, zaznaczając, że budżet wydziału opieki społecznej zwiększono kosztem wydziału zdrowia publicznego. Na wydział budowlany przeznaczono w r. 1924 15 proc. budżetu, w roku bieżącym, pomimo poważnej pozycji na cele kanalizacyjne jedynie 13,8 proc. budżetu.

Nadto mowca stwierdza, że wiele zamierzeń budżetowych z roku ubiegłego nie zostało zrealizowanych, przeto nie można mieć zaufania, że obecne będą spełnione.

### DOM ROBOTNICZY I PARK LUDOWY A BUDŻET.

W roku ubiegłym przeznaczono w otwartej pozycji 1 zł. na budowę domu robotniczego, w roku b. pozycję tę skreślono z budżetu całkowicie.

To samo ma miejsce w sprawie parku ludowego, gdyż skreślono również pozycję otwartą z roku ubiegłego na budowę tego parku.

### POLICJA I SZKOŁA.

R. Rapalski podnosi, że na utrzymanie policji preliminowano 1 milion 100 tys. zł., na szkoły 400 tys. złotych; coprawda cała suma na szkolnictwo przeznaczona wynosi 1.800 tys. zł., jednak 1.400 tys. daje państwo.

### KANALIZACJA CZY REKLAMA

W dalszym ciągu swego przemówienia r. Rapalski krytykuje system przyjmowania robotników dla prac kanalizacyjnych, przy którym szykanowani są członkowie związków zawodowych i jak zaopiniował wydział kanalizacyjny przyjmowanie robotnik. przez związki zawodowe „burzy kanalizację”.

Również płaca zł. 3.20 dziennie jest płacą głodową, przy której trudno żyć i trudno umrzeć.

### ELEKTRYCZNE ECHA.

W sprawie koncesji dla elektrowni mowca zaznacza, że według opinii min. spr. wewn. elektrownia mogła przejść całkowicie na rzecz miasta, ewentualnie umowa mogła być zawarta na daleko korzystniejszych warunkach dla gminy miejskiej. Mowca odczytuje ustępy pisma min. spr. wewn. do min. robót publicznych, wicepr. Wojewódzki z miejsca jednak zaznacza, że bynajmniej z treści listu wniosku takiego wyciągnąć nie można.

R. Rapalski do wicepr. Wojewódzkiego: Ja wiem, że pana nie nie przekona tembardziej pismo to, gdyż wszelkie nasze wywody przed zawarciem umowy do pańskiego przekonania trafić nie zdołały.

### MARKA PARTYJNA.

Mowca zaznacza, że zredukował urzędnicy po translokacji do NPR-u wracają z powrotem na urzędy; w ten sposób marka partyjna pokrywa w zupełności analfabetyzm lub nieuctwo.

Z wyżej przytoczonych względów oraz z powodu nieuwzględnienia interesów mas pracujących frakcja PPS. głosować będzie przeciwko budżetowi.

### REPLIKA WICEPR. WOJEWÓDZKIEGO.

Wicepr. Wojewódzki w dłuższej replice zaznaczył, że 5 gmachów szkolnych, które powstały w ciągu roku 1924, to nie bagatela i trzeba przyznać, że to jest realizacją i wyeksploracją sum budżetowych, nie przeznaczono na budowę szkół 1864 tys. zł., od której to sumy nie można odliczać sumy wpłaconej przez państwo, gdyż o ile państwo nie wpłaci, to i tak miasto pozycję tę z własnych funduszy pokryje i gmachy będą wybudowane.

R. Rapalskiemu nie podoba się, że się rozkopuje ulicę, trudno najpierw trzeba kopać, a potem budować kanały — tłumaczy się p. wicepr. Wojewódzki.

Odnosnie niskich płac zaznacza, że robotnik niewykwalifikowany

w przemyśle otrzymuje jedynie zł. 2.90 dziennie.

Burżuazja nie rządzi, jak głosi p. r. Rapalski, ciągnie wicepr. Wojewódzki, gdyż przedstawiciele klasy robotniczej nie dopuszczają do tego.

R. Nowacki. Mów pan do nieba.

Po dłuższych wywodach na temat elektrowni, wicepr. dochodzi do wniosku, że nowa koncesja w każdym razie lepsza jest od starej.

Redukcje urzędnicze są koniecznością, zaś wniosek r. Holenderskiego o porozumiewanie się w sprawach redukcji ze związkami pracowników miejskich uważa mowca za nierealny.

R. Holenderski. Tylko kanalizacja jest realna.

Zadania frakcji żydowskich jak np. dwujęzyczności w urzędach komunalnych są jedynie środkiem dla jątrzenia stosunków i żadne stronnictwo polskie na te postulaty się nie zgodzi. Zresztą żydzi i Niemcy są urzędnikami magistratu i to na wyższych stanowiskach.

Głos. Ale członkowie NPR-u.

W dłuższych wywodach wicepr. Wojewódzki porusza sprawę gazowni, zaznaczając, że gazownia bynajmniej nie daje deficytu, aczkolwiek czynione są znaczne inwestycje, które są konieczne z powodu dewastacyjnej gospodarki tow. Dessauskiego.

Obecnie przygotowywane są plany budowy nowej gazowni.

W sprawie robót kanalizacyjnych oświadczył wicepr. Wojewódzki, że roboty są w pełnym biegu, zresztą zakomunikował szczegóły znane już czytelnikom „Głosu Polskiego” z naszego artykułu.

R. Lichtenstein w imieniu frakcji „Bundu” zapowiada, że frakcja będzie głosować przeciwko budżetowi.

Po występie r. Zuberta, r. Praszki (fr. sjonistów) zaznacza, że nie ma zaufania ani do lewicy, ani do prawicy, przyczem z ław zachęca mowcę w dowcipny sposób do przechylenia się w którąkolwiek stronę.

R. Praszki: Lewica przynajmniej udaje, że nie jest antysemitką, pbożem schodzi z trybuny, nie wypowiadając się wyraźnie o stosunku do budżetu.

R. Rapalski po „wypożyczeniu” czasu przemówienia od N. P. P. replikuje wicepr. Wojewódzkiemu, przyczem przewodniczący Wolczyński usiłuje wnieść r. Rapalskiemu, że przemawia w imieniu PPS. i Niem. partji pracy.

R. Rapalski dowcipnie zaznacza, że sam wie najlepiej w czyjem imieniu mówi.

Po przemówieniu referenta skarbowo-budżetowego r. Feifra zakończono debatę generalną.

# Zbrodniczy Don Kichot

## na ławie oskarżonych

**Dobrowolne przyznanie się do winy dla uratowania przyjaciela — 30 lat więzienia za rabunek przy pomocy narkotyków — Dostał jeszcze 4 lata**

(p) Wczoraj na ławie oskarżonych zasiadł ciekawy typ przestępcy. Zawodem jego było obrabianie przy pomocy narkozy podróżnych w pociągach i przygodnie poznanych kupców z kosztowności i pieniędzy. Należał on do słynnej szajki „usypiaczy”, która przed kilku laty grasowała na kolejach polskich, będąc postrachem dla pasażerów. Antoni Jedrys, bo takie jest jego nazwisko, został przez władze ujęty i osadzony w więzieniu. Długie lata „pracy w rzemiośle” wyrobiły w nim jednak „wyższą” złodziejską „moralność”. Bo oto we wrześniu roku 1924 nadesłał do ekspozytury urzędu śledczego następujący list:

„Szanowni panowie! Obecnie prześiaduję w więzieniu, gdzie odcierpieć muszę karę 12-letniego więzienia za przestępstwo ograbienia człowieka, za pomocą narkotyku. Pociągnęło to za sobą śmierć owego osobnika, ponieważ dałem mu za dużą dawkę chloroformu. W imię sprawiedliwości i prawa humanitarne, by nie osądzano o to nikogo niewinnego, przyznaję się i biorę całkowicie na siebie czyn ograbienia niejakiego Damiana Kiriuka, o co oskarżono przyjaciela mego, Desińskiego.

Również komunikuję, iż za podobne przestępstwo będę miał jeszcze liczne sprawy w różnych sądach polskich, proszę jednocześnie, by urząd śledczy zaniechał wszelkich poszukiwań, gdyż ja jestem już ostatnim z osławionej bandy „usypiaczy”. A. Jedrys”.

Urząd śledczy, otrzymawszy powyższe pismo, wszczął energicznie poszukiwania za wspomnianym Damianem Kiriukiem, którego po kilku miesiącach zdołano odszukać.

Zbadany w charakterze świadka w powyższej sprawie Kiriuk zeznał, że w roku 1919 padł ofiarą jakiegoś „usypiacza”, który przedstawił mu się wówczas za handlarza bydła — Brauna.

Posiadając te dane w ręku policja śledcza skierowała sprawę bezpośrednio do urzędu prokuratorskiego. Wczoraj sprawa ta znalazła się na wokandzie sądu okręgowego.

Oskarżony Antoni Jedrys, lat 38, z zawodu jest fryzjerem, zawarł już ślub cywilny, majątku żadnego nie posiada.

Na pytanie przewodniczącego, czy był poprzednio karany, Jedrys odpowiada, że za rabunek przy pomocy uspienia został skazany w Łęczycy na bezterminowe ciężkie więzienie, które są apelacyjny zmniejszył mu na karę 12 lat ciężkiego więzienia; prócz tego w Siedlcach skazano go na 5 lat, w Warszawie na 4 lata, w Suwałkach na 5 lat, w Łodzi na 3 lata, w Koninie na 3 lata, w Augustowie na 5 lat.

Po odczytaniu aktu oskarżenia

Jedrys wstaje spokojnie z ławy oskarżonych i na pytanie przewodniczącego, bez wzruszenia odpowiada:

Przyznaję się do wszystkiego. Jedrys wyjaśnia, że do wysłania listu, w którym oskarzył się sam przed władzami skłoniła go głównie ta okoliczność, że nie chciał, by za niego miał cierpieć niewinniego przyjaciela jego, Desiński, posiadzonego ograbienie Kiriuka.

Zbadany w charakterze świadka poszkodowany Damian Kiriuk, zeznał, że w roku 1919 poznał w restauracji przy ulicy Pomorskiej Nr. 77 pewnego mężczyznę (Jedrysa), który przedstawił mu się, jako Braun, syn rzeźnika, którego świadek dobrze znał. Rzekomy Braun opowiedział Kiriukowi, że mając pewną sumę gotówki, pragnie prowadzić handel bydłem, następnie zaproponował mu przeprowadzenie pewnej tranzakcji.

Po krótkich pertraktacjach Kiriuk zgodził się na to i po chwili udali się wspólnie do chlewu, by wybrać wieprze na targ.

Następnie obydwaj mężczyźni wrócili do wspomnianej restauracji, przy ulicy Pomorskiej, gdzie dołączył się do nich jakiś nieznajomy, którego Braun przedstawił jako Desińskiego. Braun chodził kilkakrotnie do butetu po piwo i po wódkę, w pewnej chwili przyniósł butelkę miętówki. Wypiliśmy kilka kieliszków tej wódki, Kiriuk stracił przytomność.

Po obudzeniu się, skonstatował on, że brak mu w kieszeni 3.000 marek polskich.

Oskarżony Antoni Jedrys wszystkim zeznaniom przysłuchiwał się z niewzruszonym spokojem, jedynie tajemniczy uśmiech zagroził na jego twarzy, gdy świadek opowiadał, jak zażył narkotyku.

Prokurator, dr. Jan Markowski, przemówienie swe ograniczył do kilkunastu zdań. Stwierdził, że zarówno strona faktyczna, jak i prawna, zostały dowiedzione przyznaniem się oskarżonego i zeznaniami świadka.

Zdaniem prokuratora, osobnik taki jak Antoni Jedrys, na którym ciąży już przeszło 30 lat więzienia z wyroków różnych sądów, nie zasługuje, jako jednostka zupełnie zgangrenowana duchowo na żadne względy. Scharakteryzował rodzaj przestępczości Jedrysa, prokurator domagał się 20 lat ciężkiego więzienia.

weł trudu, by prosić sąd o obrońcę z urzędu, a obronę swą zredukował do następujących słów: — Jeżeli pan prokurator uważa, że zawiniłem, to większą łaskę przysporzy społeczeństwu, jeśli mię skarze na śmierć, a co do wyroku to obojętnym mi jest, czy dostanę rok, czy sto lat, polegam na wysokim sądzie.

Sąd, po naradzie, skazał Antoniego Jedrysa na cztery lata do domu poprawy.

### Pilnujcie dzieci!

#### Śmierć wskufak niedozoru

(b) Przy ulicy Pańskiej Nr. 5 z powodu nieuwagi rodziców, synek ich 12-miesięczny Mietek Majda, wypadł z drugiego piętra na ulicę, ponosząc śmierć na miejscu.

Podczas nieobecności rodziców, 4-letnia Genowefa Ōwiecińska, bawiąc się na oknie, spadła z drugiego piętra na podwórze.

Dziecko w stanie groźnym odwiezł pogotowie do szpitala Anny Marii.

### Odnaczenia w D. O. K. IV

Pułkownik Sł. Iwanowski — kawalerem złotego krzyża zasługi

(p) Stefan Iwanowski, pułkownik sztabu generalnego i szef szta-

bu D.O.K. IV, profesor nauk lotniczych wyższej szkoły nauk politycznych w Łodzi, obejmujący katedrę rady obrony państwa, został mianowany w dniu wczorajszym kawalerem Złotego Krzyża Zasługi przez prezydenta Rzeczypospolitej polskiej Stanisława Wojciechowskiego.

Płk. Stefan Iwanowski jest prezesem towarzystwa przyjaciół Francji, oraz bierze udział w szeregu stowarzyszeń społecznych i filantropijnych.

### Uigi w kasie chorych

(b) Wydział powiatowy sejmiku łódzkiego postanowił zwrócić się do władz z prośbą o zarządzanie ulg dla swych pracowników przy ubezpieczeniu ich w kasie chorych.

## Niesubordynacja i ucieczka z oddziału

### Krnąbrny żołnierz

(p) Przed sądem wojskowym, któremu przewodniczył major Kwater, stanął w dniu wczorajszym Michał Szwarzynski, szeregowiec 26 pułku, oskarżony o to, że w 1925 roku zbiegł z aresztu śledczego w Toruniu zagranicę, gdzie przebywał do stycznia 1924 roku.

Dalej akt oskarżenia zarzuca podsądnemu, że będąc eskortowanym przez plutonowego Woźniaka

wyskoczył z pociągu pośpiesznego przy stacji Zabkowie i zbiegł.

Ujęty i odkomenderowany do robot przy rozbiórce baraków odmówił katogorycznie spełnienia rozkazów.

Sąd po wysłuchaniu oskarżenia majora Tustanowskiego skazał Szwarzynskiego na 6 miesięcy więzienia.

## Wrogowie oświaty

### Kary aresztu

W tygodniu od 27 kwietnia do 2 maja r. b. za nieposyłanie dzieci do szkoły z wyroków komisji popowszechnego naucz. odbyli kary aresztu:

1) Łucki Szymon, Kielma 21, jeden dzień.  
2) Maślankiewicz Piotr, Letnia 1, jeden dzień.

3) Flatte Pinkus, Główna 42, dwa dni.

4) Małesa Wanda, Okrzei 17, dwa dni.

5) Flancbaum Abram, Rybna 15, jeden dzień.

6) Maślbaum Izrael, Kielma 9, jeden dzień.



# Sztafeta z Łodzi do Warszawy

(Sprawozdanie specjalnego wysłannika „Głosu Polskiego“)

„Głos Polski“ pragnąc czytelnikom swym zdać dokładne sprawozdanie z biegu Łódź—Warszawa, pierwszej wielkiej tego rodzaju imprezy sportowej w Polsce, wysłał w niedzielę w ślad za sztafetą własnym autem specjalnego sprawozdawcę.

Z Łodzi wyjeżdżamy o godzinie wpół do pierwszej, t. zn. w dwie i pół godziny po wyruszeniu sztafety. Na dobrej szosie rozwijając maksymalną szybkość przedko zbliżamy się do ostatniej sztafety. Przed Łowiczem zabieramy na auto dwóch zawodników, którzy skończyli już bieg na swym odcinku. Zaczyna padać gęsty deszcz, szosa szybko rozmięka.

Za Łowiczem doganiamy bieg. Sztafety idą w następującym porządku: prowadzi W. O. Z. L. A. (Nr. 3), za nią w odstępnie jednego kilometra A. Z. S., tuż za nim Nr. 1 (10 dyw.) i Nr. 2 (D. O. K. Warszawa) i na samym końcu sztafeta Strzelca (Nr. 6). Odtąd samochód nasz jedzie równoległe z biegiem, puszczając go niezmiernie przed siebie, lub nieco go przeganiając.

Jesteśmy właśnie świadkami wspaniałej walki: oto sztafeta Nr. 2, w miarę zbliżania się do Sochaczewa, zaczyna przeganiać 10 dyw. D. O. K. Łódź, wysuwając się na trzecią, a następnie, dzięki coraz lepszej obsadzie na miejsce drugie i bije akademików. Na tem miejscu zdołała utrzymać się aż do samej Warszawy.

Na odcinku Łowicz—Sochaczew jest szosa, wskutek padającego deszczu, miejscami bardzo śliska. Za Sochaczewem droga pogarsza się, grząskie błoto, w którym tonie się po kostki nad wyraz utrudnia bieg. Tempo słabnie, trzykilometrowki sztafety pokrywają w przeszło 12 minut czesto prawie 13. Silny wiatr

dmie prawie prosto w twarz, jeszcze bardziej przyczyniając się do zwolnienia tempa.

Mijamy mniejsza osady i wsie. — Wszędzie mimo słoty, liczne gromady okolicznej ludności wyległy na szosę, by przypatrywać się biegowi. Znacząco zainteresowanie zawodami jest bardzo duże.

Czyż może być lepsza propaganda sportu wśród mało pod tym względem uświadomionego naszego społeczeństwa? Jedną, tego rodzaju impreza większa ma znaczenie niż dziesiątki artykułów i odczytów.

Niestety zauważyliśmy sporadyczne wypadki bardzo niekulturalnego zachowania się widzów, w rodzaju podstawiania biegacemu nogi, popychania go, lub rzucania kamieniem. Tam, gdzie sport znajduje się jeszcze nieomówione w powiśkach, gdzie wieś nie wie absolutnie nic ani o lekkiej atletyce, ani wogóle o sporcie, gdzie chłop po raz pierwszy widzi człowieka biegnącego w stroju sportowym, tego rodzaju przykre incydenty są, być może, nie do uniknięcia.

W miejscowościach, przez które prowadziła trasa, czyniły władze wszystko, co było w ich mocy, by zapewnić na szosie odpowiedni porządek. Policja skrupulatnie doglądała, by nie tarasowano nigdzie przejścia. Należy się jej za to zasłużyć wdzięczność.

Ponieważ wyprzedziliśmy bieg o parę kilometrów, spotykamy zastawionych na posterunkach zawodników. Owinięci w płaszcze, czekają na swą kolej. Wypada tu dodać, że w wielu miejscach, powstawiano biegaczy zbyt wcześnie, przez co niepotrzebnie ziębli i mokli na deszczu. Jeżeli się jednak weźmie pod uwagę, że trzeba było

przebiec 300 zawodników, usterki te w pierwszej, na tę miarę zakrojonej imprezie, nie daly się uniknąć.

Mijamy Blonie. Na 15 kilometrów od Warszawy czekamy w miejscu zmiany sztafety na bieg Niebawem ukazują się sztafeta N. O. Z. L. A. Zwycięstwo jej jest już zapewnione. Biegnie zawodnik „Warszawianki”. Tempo i styl bardzo ładne. Następuje zmiana. Nowy biegacz, otrzymawszy depeşe do p. prezydenta rusza z posterunku. — W kilka minut przybiega sztafeta (Nr. 2), paręset metrów za nią idzie A. Z. S., walczące do upadłego o wysunięcie się na drugie miejsce. Na resztę sztafety, rozciągniętych na przestrzeni około 6 km. nie czekamy. Ruszamy za pierwszymi doganiając zwycięzce.

Po paru minutach wjeżdżamy na przedmieście Warszawy. Na bruku miejskim tempo biegu wzrasta, zresztą są tu rozstawieni dościnali biegacze. Pedzimy przez Wołę, Chłodną, Elektryczną, Senatorską, Plac Teatralny, Plac Zamkowy, Krakowskie Przedmieście, Nowy Świat.

Ostatnia zmiana. Biegnie Forsy z „Warszawianki”. W pięknym tempie rwie przez Aleje Ujazdowskie.

Za chwilę o godzinie 18 m. 54 sek. 58 wpada na dziedziniec Belwederu, a za nim sznur samochodów towarzyszących sztafetom.

Następuje akt wręczenia depeşy p. prezydentowi Rzeczypospolitej.

W 9 minut po Forsysiu przybywa Szelestowski z D. O. K. Warszawa, w minutę po nim Kostrzewski z A. Z. S.

Zwycięska sztafeta W. O. Z. L. A. przebyła drogę w 8 godz. 32 min. i 38 sek.

# Dział urzędowy Ł. Z. O. P. N.

## Komunikat Wydziału gier i dyscypliny № 14

1. W punkcie 2, komunikatu Nr. 13 w wierszu jedenastym wydrukowano mylnie „wojskowych”, natomiast winno być „związkowych”.

2. W punkcie 4, komunikatu Nr. 13 opuszczono jeden termin zawodów, wyznaczonych na dzień 28 czerwca b. r. na boisku D.O.K. Nr. IV.

3. Do turnieju o puchar kl. „C” Ł.Z.O.P.N. zgłosiło się 16 towarzyszt kl. „C” — wobec czego utworzone zostały dwie grupy, według następującego podziału:

### GRUPA I-sza.

- T. S. Rapid.
- K. S. Orle
- K. S. Sparta
- Ż. K. S. Kadimah.
- Ż. S. S. G. Hasmonea
- S. S. Pogoń w Zgierzu
- Rudzkie Tow. S. G.
- T. G. Sokół w Zduńskiej Woli.

### GRUPA II-ga.

- S. S. Pogoń w Łodzi
- K. S. Zjednoczenie
- Tow. Zwolenników Sportu
- K. S. Samson
- Ł. Z. T. S. G. Barkochba
- K. S. Burza w Pabjanicach
- T. G. Sokół w Zgierzu
- H. K. S. Victoria w Zgierzu.

4. Podaje się wyżej wymienionym towarzystwom do wiadomości kalendarzyk rozgrywek o puchar kl. „C” Ł. Z. O. P. N., zaznaczając, że gospodarzem jest klub umieszczony na pierwszym miejscu, oraz że jako termin zawodów wyznaczono godz. 16 min. 30 (pół do 5-jej po poł.) w dni powszednie (soboty), godzinę 10 rano w dni świąteczne. Towarzystwa, które są właścicielami boisk, jak np. Burza, T. G. Sokół w Zduńskiej Woli mogą po porozumieniu się z towarzystwem zainteresowanym, zwrócić się z prośbą pisemną do wydziału G. i D. o zezwolenie na rozegranie zawodów o innej godzinie np. w dzień świąteczny popołudniu. Przełożenie terminu zawodów samowolnie bez zezwolenia wydziału G. i D. jest nie-

### BOISKO D. O. K. Nr. IV.

- 27.IV Hasmonea — Sparta.
- 4.VII Pogoń Barkochba.

### BOISKO Ł. K. S.

- 30.V Orle — Sparta.
- 1.VI Tow. Zwolenników Sportu — Victoria, Zgierz.
- 20.VI Towarz. Zwol. Sportu — Sokół, Zgierz.

### BOISKO przy ul. Wodnej.

- 17.VI Rapid — Hasmonea.
- 1.VI Rapid — Sokół, Zduńska Wola.
- 6.VI Barkochba — Burza.

### Ł. T. S. G. w Grudziądzu

(30) Dowiadujemy się, iż drużyna dzielę w Grudziądzu z tamtejszą na Ł. T. S. G. gra w najbliższą „Olimpij”.

### K. S. Zandarmierja-K. S. Policja 4:1 (2:0)

(p) W dniu wczorajszym odbyły się zawody w parku „Zródliśko” pomiędzy drużynami piłki nożnej: K. S. „Zandarmierja”—K. S. „Policja”, które zakończyły się zwycięstwem zandarmierji w stosunku 4:1 (2:0).

### Nowa placówka sportowa

#### Koło kolarzy przy tow. im. Paderewskiego

(p) W dniu 3 maja odbyła się uroczystość założenia „Koła sportowego kolarzy”, przy tow. śpiewaczym im. Paderewskiego. Po mszy w kościele Najśw. Marii Panny udano się do lokalu towarzystwa.

## Myc ręce przed jedzeniem

## Wyścigi kolarskie na torze helenowskim

Idea propagowania sportu i urządzania masowych zabaw w dniu 3-go maja znalazła swój wyraz w wyścigach kolarskich na torze helenowskim.

Grosze, jakie wydać może najbardziej nawet robotnik na rozrywkę świąteczną, zupełnie wystarczy, by mógł się przyglądać i polubić piękny sport wyścigów kolarskich. Cel więc, jaki komitet obchodu 3-go maja postawił sobie, urządzając powyższe zawody w Helenowie, został osiągnięty. Zrozumiałe przeto, że wobec groźnych opłat za wejście, tłumy publiczności (około 3.500) zgromadziły się na torze helenowskim, mimo że pogoda specjalnie nie dopisała.

Na zawody powyższe wysłały swoich zawodników następujące kluby: „Union”, „Ł. K. S.”, „Resursa”, „Aurora”, „T. Z. S.”, „Rapid”, „T. W. C.” i „Szturm”.

Zawody rozpoczęły się „Biegiem Przyszłości” dla tych, którzy dotąd żadnych odznaczeń nie uzyskali na torze. Trasa wynosiła 2.400 mtr. Bieg poprzedziły cztery przedbiegi po 800 mtr., które wyeliminowały zwycięzców do finału. Zdobywcami pierwszych nagród w finale są:

- 1) Brauner (Resursa), 2) Frytze (Aurora) i 3) Frankus (Rapid).

Główny bieg 3-go maja (1.600 metrów) poprzedzony był pięcioma przedbiegami i dwoma międzybiegami po 800 mtr. Zwycięz-

cy po 2-ch z każdego przedbiegu, to jest z I — Miller i Stefański (Union), II — „Ford” (Union) i Kermen (T.W.C.), III — Swiderski (Ł.K.S.) i Kałankiewicz (T.W.C.), IV — Szymdt i Teper (Union), V — Zybert (Resursa) i Tamme (Union), stanęli do międzybiegów z których do finału doszli: Szymdt Swiderski, Miller P. i „Ford”.

Zwycięzcami ogłoszeni zostali:

- 1) Szymdt (Union).
  - 2) Miller (Union).
- „Bieg narodowy” (2.000 mtr.) w pięciu przedbiegach i dwóch międzybiegach wyeliminował do finału:

- Swiderskiego (Ł.K.S.), Stefańskiego (Union), Forda i Tamme (Union).
- Zwycięzcami ogłoszeni zostali:

- 1) Stefański (Union).
- 2) Swiderski (Ł.K.S.) i
- 3) „Ford” (Union).

Sensacją dnia „Bieg dla pań” na 1.600 mtr. zmobilizował na starcie 5 pań, z których 2 z wiadomych przyczyn wycofały się. W doskonałej formie zwyciężyła p. Zdrojewska z Ł.K.S.

„Drużynowy wyścig amerykański” skupił na torze 6 drużyn po 3-ch jeźdźców. Faworyzowana drużyna „Unionu” w osobach pp. Millerów Pawła i Otta i Szymdta zwyciężyła w pięknej formie w doskonałym czasie 7 m. 56,2 sek.

W meczu między Stefańskim (Union) i Zybertem (Resursa) na

prześczeni 800 mtr. zwycięża pierwszy.

„Bieg turystyczny” na przestrzeni 5.000 mtr. zgromadza zawodników (w tem 2-ch wojskowych) w pełnym rynsztunku. Zyciążają w 2-ch grupach (I) Korczak i (II) Marczewski.

Zawody te pozostawiły na publiczności miłe wrażenie i cel swój, to jest propagandę sportu biegów kolarskich zupełnie osiągnęły, za co inicjatorom wyrazić należy uznanie. (30).

## Kupię drzewo

opałowe, sosnowe, możliwie dwuletnie, w każdej ilości za zapłatą gotówkową. Zgłoszenia do Adm. „Głosu Polskiego” pod „Drzewo”

Troski gospodyni znikną w każdym razie  
Gdy gotować będzie jedynie na gazie. 6-7-5

### Miejski Kinematograf Oświatowy

Wodny Rynek № 44.  
Od dnia 4-go maja do 11-go maja b. r. Dla młodzieży dozwolone! Ostatni tydzień! — Ostatni tydzień! „Przygody Johnsona w Afryce” Niesamowite przygody odważnego myśliwego. Film naukowy w 7 aktach. Początek dla dzieci i młodzieży o g. 5.15, po poł. Ceny miejsc: I-25, II-20, III-10 gr.

### Dla dorosłych

#### U progu lotyny

Dramat w 10 aktach według słanej powieści Juliusza Clarentie, członka Akademii francuskiej p. t. „Le Petit Jacques” Początek dla dorosłych o g. 6.45 i 8.45 wiecz. Ceny miejsc: I-70, II-60, III-50 gr

### PRACOWNIA

artystyczna ręcznych robótek przyjmuje do haftu suknie jedwabiem i kolorami, oraz wszelkie zamówienia na białe i kolorowe hant, мережки na bieliznę, oraz tilet na stawy, kapy i poduszki. Ceny niskie. Margulies, Kilińskiego 46, I p.

### Łódź. Zyd. T-wo Ochrony Kobiet

Dnia 19 b. m. o godz. 5 po poł. w lokalu Towarzystwa Zielona 11, odbędzie się

### Roczne Walne Zebranie

członków, na które zaprasza Zarząd. 677-1  
Porządek dzienny: 1) Zagajenie i wybór prezydium 2) Sprawozdanie z działalności Zarządu 3) Sprawozdanie kasowe. 4) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. 5) Budżet na rok 1925. 6) Wnioski i projekty. 7) Wybór członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej.

Uwaga: W razie nieprzybycia wymaganej przez ustawę liczby członków zebranie w drugim terminie odbędzie się dn. 1 czerwca o godz. 5 po poł. i będzie prawomocne bez względu na ilość przybyłych.



KURSA maturalna i uzupełniająca

### „Nauka”

w Krakowie ul. Zielona 9

przygotowują do matury gimn. wszelkich typów i do egzaminów z poszczególnych klas. Nauka indywidualnym systemem korespondencyjnym.





## Zagadnienie komunikacji w Rosji

Długość eksploatacyjna linii kolei żelaznych w Rosji wynosiła w 1913 r. 63.750 wiorst. W 1918 roku długość ta spadła więcej niż o połowę, a mianowicie do 25.110 wiorst. W następstwie poczęła się podnosić i w 1920 r. osiągnęła 53.260 wiorst, a w 1923 r. już przewyższyła stan z roku 1913, osiągając 63.850 wiorst. Obecnie długość ta jeszcze znacznie wzrosła.

Przed wojną rozwój kolei żelaznych w Rosji nie dostosowywał się zupełnie do tempa rozwoju sił produkcyjnych kraju zarówno w dziedzinie przemysłu jak i rolnictwa. Uwzględniając przedwojenny coroczny wzrost ruchu towarowego na 7 proc., a pasażerskiego na 10 proc. winno było przybywać rocznie 4500 wiorst nowych linii oraz na rachunek ostatniego 5-lecia z okresem wojny z Japonią i neurodzaju — dodatkowo 2 i pół tysiąca wiorst, t. j. razem rocznie 7000. W tych warunkach jedynie — rozwój linii kolejowych byłby dostosowany do rozwoju gospodarczego państwa. Tymczasem zaś w ciągu ostatnich sześciu przedwojennych lat zamiast 35.000 wiorst nowych linii kolejowych przybyło zaledwie 4000 wiorst. Zmuszało to do przeciążania eksploatacyjnego istniejących linii kolejowych.

Wojna zniszczyła w sposób bardzo znaczny rosyjską sieć kolejową. Większość najważniejszych mostów została zupełnie zdemolowana. Okazały się bardzo poważne braki w szynach, podkładkach, zwrotnicach i t. d. Zmiana podkładków przedstawia się w ten sposób, iż zapotrzebowanie ich w ciągu trzech ostatnich lat wzrosło z 18 do 44 milionów, a wykonanie nowych dochodzi najwyżej do 10 milionów w ciągu roku. W 1921 r. wobec fatalnego stanu linii kolejowych i niemożności zaspokojenia ich potrzeb podzielone zostały one na trzy kategorie. Pierwsza z tych kategorii o długości 27 tys. wiorst otrzymywała pełne zaspokojenie swych potrzeb, druga kategoria o długości 13.650 wiorst zaspakajana była tylko w 50 proc., wreszcie trzecia kategoria o długości 23.200 wiorst zaspakajana była w stopniu poniżej 50 proc. potrzeb.

W ciągu ostatnich kilku lat „nepu” odbudowa przemysłu osiągnęła średnio 50—60 proc. produkcji przedwojennej (ciężki przemysł tylko 46 proc.), rolnictwo zaś 70—80 proc., natomiast transport kolejowy, swych strat okresu wojennego i rewolucyjnego dotychczas nie wyrównał w tym stopniu. Ta zaniedbanie tak ważnej dziedziny życia gospodarczego wywołało obecnie zwroć uwagi bacniejszej uwagi i spowodowało jednego z wybitniejszych działaczy na polu kolejnictwa A. Chałatowa do pomieszczenia kilku dłuższych prac na ten temat w „Ekonomicznej Żywności”.

Autor stwierdza, że w ostatnich dwóch latach eksploatacyjnych w 1922-23 i 1923-24 osiągnięto pewne sukcesy w zakresie eksploatacji. Wyniki te osiągnięto dzięki ulepszeniu wykorzystywania środków przewozowych. Średni załadunek na os w wagonu w 1923-24 roku przewyższył nawet znacznie załadunek z r. 1913, a mianowicie z 235 pud. wzrósł do 262 pud., skład pociągów towarowych z 88 osi w 1913 r. wzrósł do 87,1, w 1923-24 roku. Podobnie wzrósł średni ruch parowozów na dobę ze 112 wiorst w 1913 r. do 115 w roku 1925. Ruch wagonów w tymże czasie zmniejszył się z 70 na wiarstę — do 55-ciu. Powyższe cyfry wskazują, że rezultaty techniczne w kierunku wykorzystania środków przewozowych są bardzo wielkie, ale też w dalszym ciągu liczyć na nie nie można, gdyż w dzisiejszych warunkach osiągnęły już swój kres.

Najważniejsze zagadnienie w gospodarce kolejowej dotyczy bezpieczeństwa komunikacji. Jest ono zagrożone tem, że gdy w ciągu ostatnich dwunastu lat procentowy stosunek ciężkich parowozów

wzrósł z 13 proc., to w tym okresie czasu stan mostów i linii znacząco pogorszył. W obecnej chwili zachodzi konieczność zmiany szyn lekkiego typu, przytem zupełnie zniszczonych, na przestrzeni 15.000 wiorst. W okresie przedwojennym normalnie corocznie zmieniano szyny na przestrzeni 2.000 wiorst, gdy w 1922-23 zmieniono zaledwie na przestrzeni 599 wiorst, a w 1923-24 864 wiorst. Trudność gospodarki kolejowej wynika również z tego powodu, że w ciągu wojny cały szereg linii kolejowych, których budowa nie była jeszcze dokończona, oddano do eksploatacji i wymagają obecnie wielkich nakładów pieniężnych.

Stan posiadania w zakresie taboru kolejowego przedstawia się jak następuje: w dniu 1 października Rosja posiadała 427.239 wagonów towarowych z czego 28 proc. chorych z ogólnej liczby taboru towarowego 43.000 wagonów podlega w roku bieżącym zupełnemu wykreśleniu z inwentarza, z powodu stanu nie nadającego się do remontu.

Tabor kolejowy rosyjski projektowany był przed laty trzydziestu dla siły nośnej 750 pudów, gdy obecnie normalnie pracuje z obciążeniem 1000 pudów. Z tego powodu podstawowe części wagonu — rama, osie i przyrządy połączenia są niedostatecznie silne, wywołując wielką ilość rozerwań tych przyrządów. Niedostatecznie przygotowany do swych zadań, tabor kolejowy, przy wyjątkowo intensywnym eksploatacji go, o czym już wspomnieliśmy, ulega bardzo szybkiemu zniszczeniu. W tych warunkach stare dwuosiove wagony powinny być jaknajbardziej zamienione przez wagony nowego typu. Tych ostatnich posiada Rosja zaledwie 15.000. Według obliczeń w przeciągu najbliższych pięciu lat, przy doprowadzeniu ruchu do normalnego stanu potrzeba wybudować takich wagonów 37,5 tysięcy.

Równie silnie odczuwa się brak wagonów osobowych. W obecnej chwili jest ich 23.300 z czego 14.300, t. j. ponad 50 proc. chorych, 4000 z tej liczby jest zupełnie niezdolnych do remontu.

Ilość parowozów na dzień 1 października 1924 r. wynosiła 20268, z czego zdrowych tylko 9393. Przy obecnym ruchu ta ilość zupełnie wystarcza i nawet 2 do 2,5 parowozów stoi w stanie chłodnym.

Około 5000 parowozów starego typu zostanie w tym roku z powodu niezdolności do remontu usuniętych, pozostała ilość 15000, wystarczy jednak w zupełności na najbliższy okres 5-letni. Niemniej projektuje się w ciągu tego pięcioletnia wybudowanie 1 do 1,5 tys. parowozów wyłącznie dla pociągów osobowych, których brak pomimo ogólnej ilości dostatecznej odczuwa się i obecnie

St. St.

## Przedstawiciele sfer gospodarczych u premiera

### Postulaty przemysłu i rolnictwa w dziedzinie eksportu

(Od własnego korespondenta „Głosu Polskiego”)

Wczoraj dnia 4 maja pan prezes rady ministrów i minister skarbu Wł. Grabski, przyjął przedstawicieli gałęzi przemysłu i rolnictwa zajmujących się eksportem.

Postulaty przemysłu eksportującego w dziedzinie kredytowej referował p. Battaglia. Kredyt eksportowy powinien być elastyczny pod względem formy, powinien być dostosowany do możliwości inkasa za towar, nie powinien być obciążony zbyt uciążliwymi zabezpieczeniami i nie powinien być drogi. Ogólna suma zapotrzebowania wszystkich gałęzi przemysłu eksportującego bez Górnego Śląska określa referent na 154 milj. zł., co odpowiada jednej czwartej części wartości eksportu zeszłorocznego. Prezes Banku gosp. krajowego p. Steczkowski uważa koncepcję kredytu dla przemysłu eksportowego zreferowaną przez p. Battaglię za zupełnie możliwą teoretycznie do przeprowadzenia. Warunki i formy udzielanego kredytu powinny być indywidualne w zależności od warunków konkurencji, z jakimi zagranicą spotyka się dana gałąź przemysłu. Nadzieje uzyskania takich kredytów dla przemysłu eksportującego opierać można tylko na współdziałaniu z kartelami zawięc na procent produkcji, kiedy dzie tem łatwiejsze, im bardziej akcja eksportowa oparta zostanie o związki eksportowe.

Bank gosp. krajowego popierał dotychczas eksport w dwójaki sposób: za pomocą kredytu, którego udzielił na sumę około 3 milj. zł. i za pomocą gwarancji, których do dnia 24 kwietnia r. b. udzielił na sumę 91,8 milj. złotych.

Wiceprezes Banku Polskiego dr. Młynarski stwierdził, że Bank Polski prowadzi stale bardzo liberalną politykę dewizową, aby ułatwić kredyt dla eksportera. Dotyczy to przedewszystkiem warunków, na jakich dyskontuje weksle, wynikające z eksportu. Pod tym względem Bank Polski stosuje stawki procentowe bardzo niskie, niższe od banków zagranicznych. Naprzykład weksel dolarowy koryzysta z dyskonta według stopy 4 i pół, względnie 5 i pół procent, zależnie od tego, czy akcept obciąża Stany Zjednoczone (4 i pół proc.), lub inny kraj. Weksel dolarowy koryzysta z ulg największych i dlatego eksporterzy nasi mają interes w tem, aby o ile możności uzyskiwać przy zaplacie weksle dolarowe. — Oprócz tego Bank Polski zdecydował się w interesie eksportu przystąpić do dyskonta weksli zagranicznych z terminem płatności 6-miesięcznym. W ten sposób eksporter polski może ofiarować łatwo swój towar na kredyt 6-miesięczny, mając zapewnione dyskonto trasy 6-miesięcznej na warunkach niezwykle tanich. Trudniej natomiast przedstawia się sprawa kredytu na umowy eksportowe, a więc na procent produkcji, kiedy przedsiębiorca nie ma jeszcze za-

danej dewizy w rękach. Bank Polski i pod tym względem stara się dać jakąś pomoc, ale na przeszkodzie stoi brak organizacji naszego eksportu i dokonywania go pod patronatem pierwszorzędnych banków. Bank Polski stara się dla tego celu ułatwić import kapitałów zagranicznych przez wyjątkowo niskie stawki reportowe, nie przekraczające 3 procent rocznie. — Stwierdziwszy wreszcie, że form kredytu dewizowego mamy dosyć i że warunki tych form kredytu są wybitnie korzystne, p. dr. Młynarski apelował do zebranych, aby lepiej niż dotychczas popularyzowali wśród zainteresowanych otwierane przez Bank Polski możliwości kredytowe w zakresie dyskonta lub lombardu trat, zwłaszcza 6-miesięcznych.

Postulaty w dziedzinie pomocy w organizacji eksportu referował dr. Battaglia, który stwierdził, że hamulcem eksportu jest nieznajomość rynków i że państwo powinno przyjąć tu z pomocą przemysłowi przez pomnożenie liczby placówek konsularnych, oraz stanowisk radców handlowych, przez odpowiednie instruowanie tych placówek, oraz szkolenie ich personelu, przez roznowszczenie takich sprawozdań w kołach gospodarczych, przez utworzenie państwowego funduszu dla popierania eksportu, przez subwencjonowanie ekspedycji, urządzanych przez krajowy przemysł, względnie przez instytut dla popierania eksportu, dla badania nieznanych nam rynków zbytu, przez utworzenie placówek subwencjonowanych wysłańców eksportowych w odpowiednich ośrodkach, zwłaszcza na wschodzie.

Pan premier oświadczył, iż potrzebne na ten cel fundusze nie są tak wysokie, by w budżecie państwa nie można było dla nich znaleźć miejsca.

Dyrektor departamentu handlowego min. przem. i handlu p. Tenenbaum podkreślił bierność przemysłu naszego w zakresie zdobywania zagranicznych rynków zbytu, zaś p. Turski, przedstawiciel targów wschodnich podkreślił wielkie sukcesy propagandy gospodarczej Niemiec, skutkiem czego zbyt przemysł niemiecki na wschodzie wzrasta, podczas gdy nasz przemysł zachowuje się w stosunku do zdobywania rynków zbytu biernie.

Pan premier podkreślił wielką doniosłość związków eksportowych w dziedzinie zdobywania rynków zbytu i zwrócił uwagę, że bez tych związków trudno jest rozwiązać zagadnienie kredytu dla przemysłu eksportującego. Rząd może udzielać gwarancji za kredyt, zaciągany przez przemysł eksportujący, ale nie może jej udzielać pojedynczym eksporterom, tylko ich związkom.

Postulaty w dziedzinie transportowej i taryfowej referował p. Landsberg. W tej dziedzinie przemy-

słowcy domagają się — oprócz całego szeregu ulg dla poszczególnych towarów — możliwie ogólne obniżenie taryfowych stawek eksportowych z uniezależnieniem ulg eksportowych od ilości wywożonego towaru, obniżenia kosztów dowozu do środków przemysłów, węgla i t. d.

Dyrektor dep. taryfowego min. kolei inż. Kołakowski oświadczył, iż min. kolei uznaje słuszność całego szeregu zgłoszonych postulatów i troszczy się o to, by zwiększyć eksport (dowodem tego jest wprowadzenie trzydziestu kilka specjalnych taryf eksportowych) min. kolei jednak musi mieć na uwadze, czy zarządzane obniżki zwiększają ilość przewozu.

Wobec tego, że zgłoszone postulaty w dziedzinie transportowej wymagają szczegółowego omówienia i uzasadnienia, p. premier zapowiedział, że w min. kolei odbędzie się w tej sprawie konferencja specjalna.

Postulaty w dziedzinie podatkowej referował p. Hołyński, dyrektor centralnego związku polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów. W tej dziedzinie chodzi przemysłowi o zwolnienie od podatku przemysłowego wszystkich transakcji eksportowych, pozatem domagają się przemysłowcy zmiany, będącej w opracowaniu noweli do ustawy o podatku przemysłowym w ten sposób, by dotychczasowe fakultatywne zwolnienie eksportu od podatku tego zamienione zostało na zwolnienie ustawowe, wreszcie w interesie eksportu leży uwzględnienie bonifikacji podatku obrotowego od poszczególnych obrotów i wprowadzenie podatku wyrównawczego od importu.

Pan premier oświadczył, że rząd może się zgodzić na zwolnienie od podatku przemysłowego fabrykatów i półfabrykatów eksportowanych, co się zaś tyczy surowców, to rząd musi zostawić sobie wolną rękę, co do tego, które surowce zwalniać od tego podatku. Podatek wyrównawczy — wobec zamierzonej rewizji taryfy celnej — będzie zbędny.

Postulaty rolnictwa referował p. poseł Gościński. Zaznaczywszy, że postulaty te pokrywają się naogół z postulatami przemysłu, podkreśliwszy i zaznaczywszy niebezpieczeństwo podniesienia kosztów produkcji w rolnictwie, wynikające z zadań robotników rolnych (co spowodowałoby utrudnienie eksportu) p. Gościński domaga się zniesienia ograniczeń, utrudniających eksport płodów rolnych, zniesienia podatku obrotowego od płodów rolnych, przeznaczonych na eksport, obniżenia taryf kolejowych na ich przewóz, pomocy kredytowej dla eksportującego handlu i przemysłu rolnego, oraz zniesienia cel wywozowych od 1 sierpnia r. b.

Pan premier oświadczył, iż uznaje słuszność większości zgłoszonych postulatów i obiecuje przychylnie rozważyć je wszystkie, zwraca jednak uwagę na to, jak szkodliwe jest dla interesów gospodarczych państwa wysunięte przez pewne sfery rolnicze hasło zaprzestania plantowania buraków.

Pan Zygmunt Chrzanowski oświadczył, że „strajk plantatorów buraków” odbije się na produkcji w wysokości nie więcej, niż 5 do 10 procent, a więc cukrownie braku buraków nie odczują. Rolnicy najgorzej pragną podnieść produkcję i zwiększyć eksport ziemiopłodów, czego dowodzi wzrastające ciągle zużycie nawozów sztucznych: w r. b. jest ono o 180 procent większe niż r. ub. i wyniosło 250 tysięcy ton.

Ze względu na obfitość materiału i doniosłość spraw poruszonych w referatach przedstawicieli rolnictwa, p. premier uznał za pożądane odbycie w tej sprawie konferencji specjalnej.

Sprawozdanie z popołudniowego posiedzenia konferencji eksportowej podamy w dniu jutrzejszym.

## Rynek pieniężny.

### Warszawska giełda urzędowa.

WARSZAWA, 4 maja (Pat) — Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

#### GOTÓWKA.

Dolary 5.185  
Funtów ang. —

#### CZEKI.

Belgia 26.41  
Holandia 208 825  
Londyn 25.19  
N. York 5.185  
Paryż 27.185  
Praga 15.43  
Szwajcaria 100.51  
Sztokholm —  
Wiedeń 73.18  
Włochy 21.40  
8 proc. pożyczka złota —  
Pożyczka dolarowa 59 —

4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 25.40  
5 pr. obl. m. Warszawy przedwojenne 19.00

4 i pół proc. obl. m. Warszawy przedwojenne —  
Pożyczka konwersyjna 50,—  
10 proc. pożyczka kolejowa 90

#### Giełda akcjo.

Bank Dyskontowy 6.60  
Bank Handlowy 5.75  
Bank dla handlu i przemysłu 1  
Bank Przem. Lwów 0.29  
Bank Zjedn. Ziem. Polsk. 2.50—2.55  
Zgierz 0.80—0.85  
Spiess 2.10  
Waldt 0.23  
Siła i Światło 0.29  
Chodorów 0.39  
Częstocice 1.85—1.90  
Cukter 3.10—3.15—3.10  
Firtley 0.43—0.44  
Lazny 0.20  
Węgla 2.70—2.60

Nobel 2.12—2.13  
Cegielski 0.51—0.54  
Lilpop 0.78—0.73—0.75  
Modrzejów 4.15—4.10—4.15  
Norblin 0.92—0.87—0.89  
Ostrowieckie 6.25—6.50—6.30  
Parowozowy 0.67—0.68  
Pocisk 1.36  
Rohn i Zieliński 0.50—0.60  
Rudzi 1.66—1.75  
Starachowice 2.56—2.60—2.54  
Ursus 1.70  
Zieleniewski 10.60  
Zawiercie 15.75  
Zyrardów 9.35—9.80—9.65  
Borkowski 1.54—1.57  
Jablkowski 0.18  
Żegluga 0.18—0.19  
Haberbusch 5.60  
Spiarytus 1.75

#### Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 4-go maja (Pat). — Na dzisiejszym zebraniu giełdy gdańskiej notowano w guldach gdańskich:  
100 marek rentowych 123.000—125.000  
100 złotych polskich 98.87—100.15



Paszporty kosztują 250 złotych.  
Wyjazd zagranicę jest niemożliwy.  
Tym więc, którzy potrzebują wypoczynku

## „GŁOS POLSKI“ daje

jako bezpłatne największe i najciekawsze premjum

# Letnie Mieszkania

Cztery rodziny po 6 tygodni m gą drogą rozlosowania

otrzymać w jednym z letnisk podmiejskich pokój z kuchnią.

## 15 bonów kolejno numerowanych 15

odpowiednio wypełnionych i włożonych do kopert, wystarcza do wzięcia udziału w rozlosowaniu w nieznanem jeszcze dotychczas premjum dla prenumeratorów i czytelników pisma.

Trzynasty bon znajduje się w dzisiejszym numerze „Głosu“  
(5 stronica)

Niezależnie od premjum  
pod nazwą

## Letnie mieszkanie

„Głos Polski“ dał już bezpłatnie swym czytelnikom

obfite prezenty wielkanocne, dwa doskonałe rowery, jedną maszynę do szycia „Singera“, pięć aparatów radiowych, pięć biletów wolnej jazdy tramwajami, pięć sztuk materiału na kostjomy damskie, pięć sztuk materiału na garnitury męskie, wreszcie sześcioro dzieci wysła na swój koszt do Rabki, Zakopanego i Ciechocinka.

### Zarząd Spółki Akcyjnej Towarzystwo Łódzkiej Manufaktury Ponizowski

zawiadamia p.p. akcjonariuszów, że 678—1

#### Zwyczajne Walne Zgromadzenie

odbędzie się w lokalu oddziału spółki w Warszawie, przy ul. Gęsiej Nr. 14, dnia 28 maja 1925 r. o g. 5-ej po południu.

Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej za ubiegły rok operacyjny. 2) Zatwierdzenie Bilansu i Rachunku Zysków i Strat. 3) Zatwierdzenie Bilansu otwarcia w złotych. 4) Określenie wartości akcji i zwiększenie kapitału. oraz uchwała w sprawie zmiany odnośnych paragrafów w statucie. 5) Wybór członka Komisji Rewizyjnej. 6) Wolne wnioski.

W razie niedojścia do skutku Zgromadzenia w terminie powyższym—powtórne odbędzie się dnia 31 maja 1925 r. o godz. 5 po poł. w tymże lokalu i z tym samym porządkiem dziennym.

We wtorek, dnia 5 maja r. b., o godz. 4-ej po poł., odbędzie się we własnym domu przy ul. Różnowej 38

### Ogólne Zebranie

członków Łódz. Żyd. Tow. Opieki nad Sierotami

#### Porządek dzienny:

- 1) Zagajenie posiedzenia i wybór Przewodniczącego Ogólnego Zebrania.
- 2) Odczytanie protokołu Komisji Rewizyjnej.
- 3) Sprawozdanie za 1923 i 1924 rok.
- 4) Budżet na rok 1925.
- 5) Wnioski.
- 6) Wybór Zarządu i Komisji Rewizyjnej.

W razie nieprzybycia dostatecznej, podług ustawy, ilości członków, Ogólne Zebranie odbędzie się w 2-gim terminie, we wtorek, 19 maja r. b. o godz. 8 i pół wiecz. w lokalu Towarzystwa Bykur Cholim, Cegielniana 57.

ZARZĄD.

### Łódzkie Towarzystwo ZWOLENNIKÓW GRY SZACHOWEJ

zawiadamia, że w niedzielę, dn. 17 maja 1925 r. o godz. 4 pp. odbędzie się w lokalu Towarzystwa przy ul. Sienkiewicza 5

#### Ogólne Zebranie Członków

z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Zagajenie posiedzenia.
- 2) Wybór Przewodniczącego Ogólnego Zebrania.
- 3) Sprawozdanie kasowe i bilans za rok 1924.
- 4) Budżet na rok 1925.
- 5) Zmiana statutu 2665—1
- 6) Wnioski zarządu i członków.
- 7) Wybór 5 cju członków i 5 ch kandydatów do zarządu
- 8) Wybór 3 ch członków i 2-ch kandydatów do kom. rewiz.

W razie nieprzybycia oznaczonej liczby członków Ogólnego zebranie odbędzie się tego samego dnia nieodwołalnie o godz. 6 pp. i decyzje tegoż zgromadzenia są obowiązujące bez względu na liczbę przybyłych członków Towarzystwa

### SALA FILHARMONJI.

**Dziś, wtorek, o godz. 8.45 wiecz.**  
**DRUGI I OSTATNI KONCERT**  
**Chóru ukraińskiego**

pod batutą Dymitra KOTKO.  
Szczegóły w programach.

Chór występuje w m. łowicznych strojach narodowych.

Bilety od 2 zł. do 8 zł. sprzedaje kasa Filharmonji! 63—1

Czytajcie  
„Kurier Wieczorny“

## Gazownia Miejska

w Łodzi

zawiadamia, że cena

### Koksu zniżona

do zł. 3.50 za 100 kg. 688-3

### Wydział Kanalizacji i Wodociągów Magistrau m. Łodzi

potrzebować będzie w ciągu roku bieżącego około 2000 m<sup>3</sup>

### gruzu ceglanoego

w formie gotowej, z dostawą na miejsce robót, albo w formie rumowiska do rozbiórki.

Uprasza się osoby zainteresowane o terminowe składanie ofert.

Bliższe informacje otrzymać można w Biurze Wydziału, Narutowicza 2. 593—1

### PENSJONAT ELBINGER Łask

Z powodu wycięcia lasu został przeniesiony do

#### Tomaszowa-Mazowieckiego

między Gustkiem i Kaczką, 1 i pół godz. drogi z m. Łodzi. Własna willa w lesie—25 słonecznych pokoi, dobra ńsiuga, Plac tenisowy i plaża à la Sopoty. Oświetlenie elektryczne i wodociągi. Ceny umiarkowane. Sezon rozpoczyna się dziś, 3 Maja. Adres: Elbinger, Tomaszów, tel. 88. UWAGA! Goście są proszeni o zabieranie ze sobą pościeli. 625—1

### Dr. med. H. Różaner

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Leczenie sztucznym słońcem górskim.

#### Narutowicza 9

Przyjmuje od 8 do 9 i pół i 4—8.

Tel. 28-98. 62-2

### Dr. med. B. SOMMER

Choroby skórne dróg moczowych włosów i kołtce. Leczenie światłem diatermją.

Od 8—1; 6—8; dla pań od 10—11; 5—6

#### Ul. 6 Sierpnia

(Benedykta). № 16 3224—2

### Dentysta

### Rakisowski

Zielona 6

powrócił i wznowił przyjęcia.

3444—5

### Dr. Edmund Ekkert

Kilińskiego 143

trzeci dom od Głównej.

Choroby skórne weneryczne i dróg moczowych.

Godz. przyjęć od 1—3 i od 7—9 w.

Panie od 5—4.

5478—15



# Licytacje przymusowe

Wydział Podatkowy Magistratu m. Łodzi niniejszym podaje do wiadomości, że w dniu 6 maja 1925 roku między godziną 9-tą rano a 4-tą po południu odbędą się licytacje przymusowe od niżej podanych osób za niewpłacone podatki:

J. Karczewski, Łagiewnicka 27, lustro tremo Brand B. Pieprzowa 8 szafa. Fajn B. Pieprzowa 8, szafa. Rozman M. Pieprzowa 9, szafa. Gołab R. Pieprzowa 11, 5 worków maki. Frydman M. Pieprzowa 12, szafa. Blumenson A. Pieprzowa 14, szafa. Brisk J. Pieprzowa 17, szafa. Berliński L. Pieprzowa 22-24, szafa. Mordkiewicz L. Pieprzowa 22, otomana. Czajnik Moszek, Pieprzowa 24, szafa. Kolski L. Pieprzowa 24, szafa i zegar. Pieniążek F. Plac Kościelny 4, lustro szafa bufet. Burstein M. Plac Kościelny 8, kredens, tremo, 2 szafy. Chański Samuel, Al. I Maja 35, tremo otomana, garderoba, bielizniarka, pianino, kredens, pomocnik, zegar stojący, stół i 12 krzesel, szafa i obraz. Windman J. Gdańska 5, fortepian, kasa ogniotrwała, kredens i pomocnik, otomana, zegar stołowy, 8 krzesel i fortepian, i leżanka. Cygelberg F. Zachodnia 49, pianino. Fajertag M. Zachodnia 41, pianino. Dorfman Ch. Al. I Maja 17, zegar ścienny, szafa, worek maki pszennej. Wajnberg A. L. Konstanytnowska 22, fortepian. Frajdenrajch B. Al. I Maja 20, tremo, otomana, 3 szafy, stół i 12 krzesel 3 kapy pluszowe. Epstein N. Al. I Maja 32, kredens, biurko, szafa, stół i 6 krzesel, 2 pary storów, 3 obrazy olejne. Zylberszac M. Al. I Maja 16, 2 szafy i szafka, tremo, otomana, kredens, stół i 6 krzesel, 150 szt. podszewki po 43 metr. Goździk J. Zawadzka 28, garderoba, obraz z ramą. Herszberg B. Al. I Maja 5, kredens i pomocnik, tremo. Rozenbaum Sz. Gdańska 11, kredens, otomana, 5 krzesel i fotel, samowar i 2 tace, szafa, biurko, serwis do jajek, leżanka. Wolfsohn Izrael Zawadzka 23, tremo, zegar, kredens, szafa-biblioteka, 8 krzesel wyściełanych, stół, kanapa, leżanka, 2 szafy, toaleta, 2 szafki nocne. Szalek Ch. Zawadzka 33, garderoba toaleta, 2 szafki nocne. Svdorski T. Al. I Maja 35, otomana, szafka, zegar ścienny, 2 nocne stoliki, umywalka, lampa gazowa. Rozenbaum M. Al. I Maja 15, kredens i pomocnik, garderoba i toaleta, otomana, stół i 12 krzesel, chodnik. Neumark Sz. Gdańska 11, fortepian i tremo. Galant E. Al. I Maja 7, kredens, 2 szafy, stół i 6 krzesel gobelinowych, 3 kapy pluszowe. Jakubson D. Al. I Maja 5, pianino i kredens. Ryngart I. Al. I Maja 7, pianino, kredens i pomocnik. Sztajn Szyja. Al. I Maja 16, tremo, kredens, otomana, szafa, zegar ścienny. Neufeld D. Gdańska 8, szafa, tremo, 10 krzesel i 2 fotele, stół, lodówka, kredens kuchenny, obraz z ramą, leżanka. Handeles Abram, Szkolna 12, szafa, zegar toaleta, 5 krzesel i fotel stół i szafa, 2 nocne szafki. Kańczuk M. Abr. Zawadzka 36, kredens i pomocnik, tremo, biurko i 10 krzesel, garderoba i toaleta. Rajbernach M., Al. I Maja 19, kredens i pomocnik. Landau D. Gdańska 5, pianino Popowski J. Gdańska 8, pianino, zegar, kredens, szafa, 5 krzesel, stół. Neufeld Sz. Konstanytnowska 28, 200 swetrów. Kuźmiński M. Zawadzka 15, garderoba, szafa sklepowa, biurko. Gastfreund J. Zawadzka 16, 2 szafy, umywalka, tremo, kredens, wieszak z lustrem. Rozenbaum J. Zawadzka 53, kredens i garderoba. Berger Sz. Al. I Maja 51, kredens, zegar stojący, garderoba, toaleta, stół i 7 krzesel gobelin. lampa elektr. leżanka z kapą pluszową i 2 pary storów. Rozenberg J. Nowocegielniana 17, tremo, kredens, otomana, stół i 6 krzesel. Rozenal Ch. Konstanytnowska 19, 50 tuzinów pończoch. Lipszyc G. Zawadzka 44, pianino. Aronowicz L. Al. I Maja 8, kredens i pomocnik, zegar stojący. Chęczyński Abr. Al. I Maja 36, pianino. Rotsztajn Abr. 13, kredens kuchenny i szafa, stół, 4 krzesła, otomana i zegar. Neufeldman M. Zachodnia 33, kredens i pomocnik, zegar, Lasman N. Gdańska 5, pianino. Neuman N. Zawadzka 25, pianino, szafa z lustrem, umywalka

i kredens. Flum M. Konstanytnowska 19, kredens i pomocnik, garderoba. Kanela E. Al. I Maja 27, kredens, zegar stojący i toaleta. Fuks J. Konstanytnowska 11, biurko, biblioteka i otomana. Liberman J. Konstanytnowska 29. 300 klgr. czekolady. Abugow M. Zawadzka 21, 2 szafy, tremo, kredens, zegar, leżanka, 2 koldry, umywalka i toaleta, 10 krzesel i stół. Kinnus R. H. Zawadzka 17, 6 krzesel i stół, szafa, kredens, lustro, 2 szafki, leżanka, zegar i lampa wisząca. Moszkowicz Jankiel. Zawadzka 22, fortepian, kredens i tremo. Działoszyński M. Zawadzka 34, garderoba, kredens i pomocnik, maszyna do szycia, zegar i leżanka. Goldring Izr. Piotrkowska 28, kredens-pomocnik. Szmaliewicz Sz. P. Południowa 8, 3 lampy elektr. wiszące. Jakubowicz Sina, Piotrkowska 22, pomocnik i tremo. Wajntraub Sz. R. Piotrkowska 20, otomana i tremo. Blumenfeld S. Nowomiejska 11. 100 męskich jedw. krawatów. Susmanek L. Piotrkowska 19, lustro i biurko. Goldfarb Sz. Nowomiejska 15, kredens pokojowy i zegar stojący. Tenenbaum L. Podrzeczna 7, garderoba. Kásin A. Piotrkowska 30, 2 szafy. Elenberg A. P. Narutowicza 24, szafa, stół i 6 krzesel. Berman J. Narutowicza 26, kredens. Wrocławski Izr. B. Północna 16, otomana. Węgierski Icek M. Północna 16, szafa, kredens i zegar. Dimant N. Północna 16, maszyna do robienia pończoch. Tondowski Herszek, Północna 14, szafa. Szajniak F. Północna 14, szafa. Strycharz Fr. Północna 14, szafa. Książek S. Północna 12, szafa. Kochen Sz. Piotrkowska 19, kredens. Kurc W. Nowomiejska 3, kredens. Wiener L. M. Plac Wolności 10, 4 sztuki towaru „Nuppe”. Wajnfeld Sz. Pomorska 7, szafa do rzeczy, zegar ścienny. Łajzerowicz Ch. Pomorska 9, kredens kuchenny, rama do naczyń kuchennych, 2 koldry wełniane, zegar ścienny, urządzenie sklepu. Ickowicz Boruch Pomorska 7, kredens. Czerniaków M. Pomorska 9, urządzenie sklepowe, szafa do rzeczy, kanapa ceratowa, stół i 6 krzesel, zegar ścienny. Falke M. Sz. Pomorska 6, 2 szafy do rzeczy, lustro tremo, kredens. Goldstein F., Pomorska 7, szafa do rzeczy, kredens kuchenny. Kowalski Pinkus, Pomorska 3, pianino. Budzyner J. Narutowicza 32, kredens i pomocnik, Kalińska C., Pomorska 35, garderoba. Cwajghaft J., Zachodnia 28, kredens. Zylberberg B., Kamienna 9, dwie szafy. Pacanowski P., Kilińskiego 7, 1 lustro. Cukierman Estera, Piotrkowska 28, szafa, bielizniarka. Lubiński Zdzisław, Skwerowa 6, telefon i 6 płyt. Buzin Wolf, Nowomiejska 19, 50 swetrów. Zarab H., Kilińskiego 40, lustro, kredens, maszyna do szycia. Białogórski L., Wschodnia 51, szafa do rzeczy. Kac Ch., Nowomiejska 10, 20 sztuk towaru bawelnianego, 10 szt. towaru barchanow. i 10 szt. towar. kreton. Berger J., Nowomiejska 6, szafa, kredens 2 kapy pluszowe. Cadykowicz Rubin, Zachodnia 34, garderoba z lustrem, toaletka z lustrami. Ajlenberg H., Kilińskiego 49, kredens i szafa. Bresler Ch., Nowomiejska 8, 2 szafy, tremo, zegar ścienny, stół, maszyna do szycia, umywalka marmurowa. Orzegowski A., Pomorska 22, kredens. Diament Izr., Piotrkowska 25, zegar stojący. Rajgwirowicz Ch., Północna 8, 100 pudów gilz i tytoniu. Goldberg D. M., Północna 11, 2 szafy. Serafiński M., Pomorska 30, szafa. Kohn Aron, Pomorska 22, tremo. Kac M., ulica Wschodnia 29, stół i obrus, szafa, zegar ścienny, kozetka i stolik okrągły. Sztajn M., Konstanytnowska 9, 50 tuzinów mydła kosmetycznego. Rozen Nowo-Targowa 12, kapa na kółko. Toporek L. W., Nowomiejska 5, garderoba, lustro, tremo, kredens, pomocnik, zegar stojący i kanapa. Mandeltort H., Piramowicza 2, fortepian. Skowrowski Sz., Cegielniana 57, piani-

no, kredens i zegar stojący. Sieniński Iz., Cegielniana 62, kredens, pomocnik, tremo, szafa, stół i 6 krzesel. Warhaft Ar., Narutowicza 24, fortepian. Rozenberg S., Cegielniana 62, tremo, 2 szafy, 20 szt. podszewki po 20 metr. Szpiro Al., Narutowicza 30, kredens, pomocnik i zegar. Brin F., Cegielniana 62, garderoba. Hurwicz J., Cegielniana 53, kredens, tremo, otomana. Kalużyńska El., Konstanytnowska 5, pianino. Goldstein Sz., Nowomiejska 5, garderoba, szafa z lustrem i reszta mebli. Adler Oskar, Konstanytnowska 3, pianino firmy „Szreder”. Openchaim M., Konstanytnowska 3, 2 szafy, kredens, lustro, otomana, stół i bielizniarka. Wiener M., Nowo-Targowa 5, 2 szafy i kredens. Kurc J. Al., I Maja 15, kredens i pomocnik, garderoba i zegar stojący. Szeigert L., Wschodnia 32, pianino. Chwat H., Wschodnia 2, pianino. Groskopf J., Traugutta 4, 2 szafy do rzeczy, lustro tremo. Fajwicz Iz., Piotrkowska 69, kredens stołowy, fortepian, zegar stojący. Ajzenszmidt Ch., Zachodnia 66, maszyna do szycia, 2 szafy, otomana, stół i 6 krzesel. Wasserman H., Piotrkowska 42, kredens pokojowy i lustro tremo. Wajs Henoch, Cegielniana 5, maszyna do szycia. Ewigkeit S., Piotrkowska 47, 120 metr. bostonu. Szpiro H., Piotrkowska 66, otomana z lustrem i kredens. Kropf M., Piotrkowska 60, 500 metr. ulsteru. Lipski Szmul J., Piotrkowska 60, pianino i zegar stojący. Ostrowski B., Al. I Maja 51, kredens i pomocnik. Holman M., Zachodnia 65, szafa do rzeczy, szafa z lustrem, maszyna do szycia i lustro. Szpiro E., Ogrodowa 20, szafa i zegar. Toruńczyk I., Nowomiejska 20, kanapa. Majzler M., Wschodnia 43, maszyna do szycia. Dzierżgwa St., Cegielniana 46, szafa. Toruńczyk A., Cegielniana 46, maszyna do szycia. Szaks A., Cegielniana 71, 2 fotele. Tow. akc. M. N. Wiener, Cegielniana 96, 5 biurek. Zelinger W., Cegielniana 28, garderoba. Twierski Abr., Cegielniana 17, kredens. Smolarski Abr., Cegielniana 59, szafa do rzeczy.

da. Goldberg Z., Karola 3, zegar stojący, kredens z lustrami, kanapa, stół i 12 krzesel, toaleta i szafa garderoba. Besterman M., Sienkiewicza 4, pianino. Gomulak M., Przejazd 40, biurko, szafa z lustrem, całe urządzenie sklepowe, kredens kuchenny 4 fotele trzcinowe, 1 stół. Goldlust Sz., Przejazd 30, pianino, kredens, otomana, stół, 6 krzesel. Draze Cezary, Przejazd 46, szafa, lustro, maszyna do pisania. Lewi I., Andrzeja 33, kredens, lustro, otomana, maszyna do szycia, stół, 6 krzesel, szafa z lustrem, fortepian. Fryde S. Piotrkowska 125, fortepian, dywan, kredens, pomocnik, zegar stojący. Benke H., Piotrkowska 108, 4 maszyny szpularnie. Kruk Wł., Przejazd 14, maszyna do pisania „Continental”. Lubiński H., Piotrkowska 79, garderoba z lustrem i szafa do rzeczy z lustrem. Golde Br., Zamenhola 6, pianino, kredens i pomocnik. Węgier J., Piotrkowska 92, garderoba, umywalka, kredens, biurko i maszyna do szycia. Gotlib Salomon, Piotrkowska 120, zegar stojący, kredens, pomocnik, 2 dywany; kanapa, 2 stoliki nocne. Polakow M., Zielona 3, otomana z lustrem, kredens i pomocnik. Kubiak St., Przejazd 6, biurko, maszyna do pisania. Weller D., Piotrkowska 120, szafa garderoba z lustrem, wieszak do garderoby, lodownik i serwantka. Lamarty St., Przejazd 14, 20 par bucików. Konel Gajzler, Rzgowska 15, szafa. Firma Napęd, Piotrkowska 165, 280 klgr. liny. Dwilon i Portland, Piotrkowska 123, kasa ogniotrwała i biurko. Rozenblat D., Moniuszki 11, pianino. Firma „Prywes”, Karola 3 pianino, szafka, umywalka, biblioteka. Jarociński H., Piotrkowska 114, waga. Mazel J. Kopernika 56, kanapa. Kuperman S., Cegielniana, teatr „Scala”, pianino, 1 garnitur mebli (mahoni zielony), 1 garnitur mebli (bordó), kasa ogniotrwała, 1.000 krzesel, 15 luster, samochód.

W dniu 7 maja 1925 roku między godz. 9-tą rano, a godz. 4-tą po południu.

Placbecki M. Rzgowska 7, bufet, waga, pieniek. Gabrijel Zilber, Rzgowska 6, bufet mały, półka, kredens stary. Kamiński J., Nowozarzewska 7, szafa i lustro. Bornstein Izr. Sz., Nowozarzewska 5, szafa i serwantka, Weber D., Miła 1, szafa komoda, lustro. Tarnowski Br., Kopernika 18, wóz i zegar. Piotrkowski M., Łączna 47, szafa, zegar ścienny, komoda i tremo. Lisman I. M. Nowozarzewska 2, szafa i otomana. Lych T., Bednarska 10, warsztat tkacki mechanicz. Bajer Fr., Szosa Pabjanicka 67, szafa sklepowa. Safraj L., Piotrkowska 175, fortepian „Bekera”, kredens dębowy, zegar stojący, pomocnik, kanapa, stół i 12 krzesel. Szyffer M., Piotrkowska 211, fortepian „Bechsteina”, fisharmonja, 2 dywany duże czerw. 2 stoły okrągłe, 2 szafki i serwantka, zegar stojący, 5 foteli, 7 krzesel i 2 kanapy, szafa do książek i lustro wiszące, 1 szafa do garderoby i 2 stoliki nocne, dywan czerwony, 1 biurko, toaleta i kozetka, kredens i pomocnik dębowy, dywan duży. Szwirowgold Chaim, Piotrkowska 175, kredens, pomocnik, dywan, 12 krzesel krytych gobelin. Celmaister, M., Piotrkowska 198, 35 parł jesiennych. Serejska A., Piotrkowska 211, lustro tremo, dywan. Lichtenfeld Wł., Piotrkowska 180, 20 sztuk towaru. Zilke Art., Wólczajska 156, pianino, biurko, otomana, 2 fotele, kredens i zegar stojący. Rubinstein D., Piotrkowska 182, kredens, zegar stojący, pianino. Sztranc L., Wólczajska 179, szafa. Fajbusiewicz J. L., Radwańska 49, szafa do rzeczy. Czurański W., Radwańska 44, szafa do rzeczy, lustro wiszące i komo-

# ZAKOPANE

Wyjeżdżam 1 czerwca do Zakopanego i pragnęłabym na czas wakacji letnich wziąć pod opiekę kilka pańien.

**REGINA EPSTEINOWA**  
Skwerowa 12. Tel. 13-80  
5581-2

Kieleckie Zakłady Przem.-Drzewne

**„HENRYKOW”**  
W KIELCACH  
produkuja prócz mebli giętych wszelkiego rodzaju szpule drzewne dla przędzali i tkalni oraz szpulki do nici.  
Reprezentacja w Łodzi 601-2  
**Al. Kościuszki 39**  
**TELEFONU Nr. 15-94.**

**Trenczyńskie Cieplice**  
nadzwyczajne wyniki lecznicze przy reumatyzmie, podagrze, ischiasie itd.  
Idealne kuracje wiosenne  
Informacje przez dyrekcję Zakładu, lub Zastępcę: Juliusz Sperling, Kraków, Kollataja 4.

# LOKAL

3-pokojowy w centrum miasta **potrzebny zaraz** na biuro budowlane. Oferty pod „Budowlane” do Adm. „Głosu”. 3658-1

Do wynajęcia frontowe parterowe **5-cio pokojowe mieszkanie** na Piotrkowskiej między Główną a Pustą. Zgłoszenia do admin. nin. pisma pod „M. M.” 556-2

# Pokoje

pojedyncze, ładne, umeblowane do wynajęcia. Cena przystępna. „OGNIWO”, Sienkiewicza 67. 5645-3

# Nauczycielka

Gimnastyki Szwedzkiej obejmie lekcje w szkole od września. Oferty sub. „Szybko”. 667-1

# FELCZER J. ABRAMOWICZ

Narutowicza (Dzielnia) 5  
tel. 27-97  
Codziennie szczepienie ospy świeżą krowianką. 3548-10

am do wynajęcia 2 mieszkania na letnisku przy lesie, 1 kilometr od miasta. Wiesz Szczepanowego przy inteligentnej rodzinie. Oferty pod „Zaraz 50” do „Głosu”. 650-1 m

o sprzedania piękna w Zgierzu w dobrym punkcie. Przybyłow 17 Wiadomość na miejscu. 660-5-k

upię i kumdam (używana), Kantaszynka 201. Tamże poszukiwany chłopiec do terminu od lat 15 do blacharskich robót 651-2 k

upię resorkę i kłk w dobrym stanie. Zgłoszenia: Rzgowska 39, m. 679-2-k

redens staromodny, duzo rzezb, odpowiedni do mieszkania zarowno do interesu restauracyjnego do sprzedania Adres: Nowo-Targowa 115, 1 piętro, g. 9-12 rano. 582-3-k

aszyna do szycia oraz 3 dywany używane do sprzedania. Główna 15 m. 5. 69-1-k

Meble, dywany, łózka metalowe, wózki, kołyski, leżaki, łózka polowe na letniska, poleca najtaniej Magazyn Mebli W. Romiszowski Piotrkowska 116, 1 p. front. Tel. 21 61. 82-25-k

**Lokale, mieszkania**  
pedzietne matzeń 0 stwo poszukuje pokoju neumeblowanego przy inteligentnej rodzinie. Oferty pod „Zaraz 50” do „Głosu”. 650-1 m

o wynajęcia pokoj w czystym i wygodnym mieszkaniu przy ul. Zagajnikowej, tanio do sprzedania. Wiadomość u E. Meisnera, Kilińskiego 111, w piekarni 654 5-h

poszukuje wspólnika z kapitałem 200-400 zł. do bardzo korzystnego interesu. Łaskawe zgłosz. codz. od godz. 1-8, ul. Engla 16, m. 14. 82-1-h

Dotiesienia (ozym, wata lub swatki) poszukuje Oferty pod „A. B.” do „Głosu”. 657-3-d

Wolff Anna zgubiła paszport polski wyd. w Łodzi. 3723-5-z

Zgubiono złotą Januszkową brzoletkę. Odmieść proszę za wynagrodzeniem. Piotrkowska 105, księgarnia Arcta, Krysztofowa. 86-5-d

**LIKWIDACJA.**  
istniejąca od dnia 2 czerwca 1922 r. przy Komendzie Policji Państwowej pow Łódzkiego, Spółdzielnia funkcjonariuszy tejże Komendy zostaje za zgodą członków zlikwidowana.  
Komisja Likwidacyjna 3653-1

**Dr. J. Ajzner**  
powrócił. 5545-5